

Waldemar Kulbat

Kościół w Niemczech i narodowy socjalizm

Łódzkie Studia Teologiczne 14, 101-138

2005

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

KS. WALDEMAR KULBAT
Wyższe Seminarium Duchowne
Łódź

KOŚCIÓŁ W NIEMCZECH I NARODOWY SOCJALIZM

WPROWADZENIE

Losy Kościoła w hitlerowskich Niemczech oraz jego reakcja na agresję i błędy hitlerowskiej ideologii nie zyskały licznych opracowań polskich historyków. Większość dawniejszych prac charakteryzuje brak zrozumienia uwarunkowań i możliwości Kościoła niemieckiego oraz niedostępność odpowiedniej bazy źródłowej. Jednak w ostatnich kilkunastu latach pojawiło się wiele prac opartych na szerszej bazie źródłowej. Opublikowano także wiele dokumentów z czasów II wojny światowej z watykańskich archiwów. Ze względu na wykorzystywanie tematu postawy Kościoła wobec ideologii i praktyki hitleryzmu w powierzchownych i naznaczonych antykościelną ideologią opracowaniach publicystycznych, warto to zagadnienie przybliżyć czytelnikowi. Dochodzi także inny jeszcze pożytek z poznawania historycznych doświadczeń tego rodzaju; nawet w systemach demokratycznych pojawiają się tendencje ideologicznego sekularyzmu, który w walce z religią czerpie pomysły ze starych sprawdzonych wzorów: we współczesnych antykościelnych gazetach znajdujemy karykatury jakby żywcem przeniesione z hitlerowskiej propagandy.

GENEZA NAZIZMU

U początku obłędu, któremu uległy miliony ludzi w Niemczech oraz na początku masowych zbrodni, znajduje się proces długotrwałego rozkładu moralnego i transformacji społeczeństwa, w którym masy („zły motłoch”) podburzone przez nieodpowiedzialne i zbrodnicze elity zwróciły się przeciw miłości bliźniego, rozsądkowi i krytycznemu myśleniu, pokładając wiarę w marionetkowej postaci Hitlera. Wokół niego budowano pseudoreligijny kult, który ukazywał go jako

świeckiego zbawiciela¹. O roli Hitlera w XX w. pisze I. Kershaw: „Dyktatura Hitlera, w o wiele większym stopniu niż dyktatury Stalina czy Mao, była paradygmatem dla XX wieku. W skrajny i zdecydowany sposób ujawniła między innymi totalne żądania stawiane przez nowoczesne państwo, nieprzewidziany poziom państwowej represji i przemocy, wcześniej nie mające sobie równych manipulowanie mediami w celu kontroli i mobilizowania mas, bezprecedensowy cynizm w stosunkach międzynarodowych, ogromne zagrożenia ultranacjonalizmu i niszczącą siłę ideologii o wyższości rasy oraz ostateczne konsekwencje rasizmu, w tym użycia w sposób sprzeczny z przeznaczeniem nowoczesnej technologii i »inżynierii społecznej«. Ponad wszystko dyktatura ta zapaliła światło ostrzegawcze, które ciągle świeci jasno: pokazała jak nowoczesne, zaawansowane, kulturalne społeczeństwo może nagle popaść w barbarzyństwo, prowadzące ostatecznie do brutalnej i drapieżnej wojny ideologicznej, podboju o trudnej do wyobrażenia brutalności i gwałtowności, a w końcu do ludobójstwa, jakiego świat nigdy nie był świadkiem”². Jednak ideologiczne cele Hitlera, jego działania i osobisty wkład nie są w stanie wyjaśnić wszystkiego. Należy także uwzględnić struktury władzy oraz czynniki społeczne, które wspierały swoją dynamiką dyktaturę, dostarczając jej jedności³. Nazistowska polityka i ideologia wyrosła z określonego ideowego tła. Hermann Rauschning, były prominent NSDAP, w swojej analizie narodowego socjalizmu udowodnił, że ideologia ruchu hitlerowskiego miała swoje korzenie w nihilizmie elit dawnych Niemiec, które już wcześniej odeszły od wiary chrześcijańskiej⁴. Jako przykład może służyć sam cesarz Niemiec i król Prus Wilhelm II. Był on zdeklarowanym wrogiem katolicyzmu, który określał jako „rzymski zabobon”⁵.

Istnieją także uwarunkowania historyczne. Elementy nienawiści do Kościoła katolickiego były obecne w niektórych kręgach społeczeństwa już od czasu kierowanej centralnie przez Bismarcka walki z Kościołem (Kulturkampf). Kościół wyszedł z tych zmagania wzmocniony, jednak skutkiem był antyklerykalizm pewnej części społeczeństwa oraz podważenie zaufania między państwem i Kościołem oraz prywatyzacja religijności⁶. Natomiast protestantyzm jako „odwrócony”

¹ O roli Hitlera jako katalizatora energii i procesów czyli o „czynniku” Hitlera pisze M. Broszat, por. I. Kershaw, *Hitler, 1889–1936. Hybris*, Poznań 2001, s. XIX, oraz M. Burleigh, *Trzecia Rzesza. Nowa historia*, Warszawa 2002, s. 22–23; Natomiast o doktrynie Hitlera pisze E. Jäckel, *Hitlera pogląd na świat*, Warszawa 1973 oraz E. Grudziński, *Filozofia Adolfa Hitlera w Mein Kampf*, Warszawa–Olsztyn 1992.

² I. Kershaw, dz.cyt., s. XXIII.

³ Tamże, s. XXXI.

⁴ Por. H. Rauschning, *Rewolucja nihilizmu*, Warszawa 1996.

⁵ Por. Roczniki katolickie, 1931.

⁶ Kulturkampf – to zapoczątkowana w 1871 r. przez Bismarcka walka z Kościołem katolickim, której celem było podporządkowanie Kościoła państwu pruskiemu. Poza ingerencją w proces formacji studentów teologii w seminariach duchownych i konfiskatą własności parafii, których proboszczowie zostali mianowani przez Kościół bez zezwolenia państwa uchwalono ustawy: „o kazal-

od Rzymu był dla ideologów nazistowskich łatwiejszy do zaakceptowania, tym bardziej że w jego kręgu powstała inicjatywa porozumienia z narodowym socjalizmem (*Deutsche Christen*). System nazistowski usiłowano wyjaśniać także jako zbiorowe szaleństwo, polityczną religię lub totalitaryzm⁷. Ostatnio wydaje się obiecujące, zdaniem historyków, interpretowanie nazizmu jako „religii politycznej”. System nazistowski, który wyłonił się z tych przeobrażeń stał się jakby nową świecką religią, czyli antyreligią. Demaskowany przez Kościół jako „neopogaństwo” nazizm widział w nim swojego największego wroga⁸. Hitlerowski „nowy ład” ukształtował się jako „państwo-kościół” czy też państwo „antykościół” z własnymi nietolerancyjnymi dogmatami, samozwańczymi kaznodziejami, uświęconymi rytuałami i „wzniosłymi” założeniami, oferującymi pełne wyjaśnienie przeszłości, czasów obecnych i przyszłości; państwo wymagające od wyznawców całkowitego oddania, entuzjazmu i ciągłego potwierdzania wierności⁹: „Poległy miliony, lecz wyrosło nowe pokolenie demagogicznych mesjaszów, brutalnych, skorych do manipulowania ludźmi, pewnych siebie”¹⁰. Ludzie z własnej woli ulegali grupowym czy stadnym emocjom, również tym godnym pogardy¹¹. Zjawisko to wyjaśniał E. Gentile: „Europejscy demagodzy znali już wyborne techniki manipulacyjne, konieczne do wywołania masowej euforii; wiedzieli, jakie jest oddziaływanie tłumów, flag i sztandarów, pieśni, symboli”¹². Zdaniem E. Voegelina wyłonienie się masowych ruchów politycznych było ubocznym skutkiem upadku religii w dekadentckim świecie, gdzie wywodzące się z niektórych chrześcijańskich herezji ideologie, głoszące odkupienie tu i teraz, spłoty się z postoświeceniowymi doktrynami społecznej transformacji¹³. Te nowe religie polityczne dotyczyły jedynie doczesności, miały zastąpić przestarzałe rzekomo chrześcijaństwo, były karykaturami prawdziwych religii we współczesnych spo-

nicy”, przewidującą karę więzienia za wygłaszanie kazań o treści politycznej, „o wynaniu”, pozwalającą na wysiedlenie z Prus każdego duchownego oraz „kosza na chleb”, pozbawiającą dochodów wszystkich duchownych oprócz tych, którzy zdecydowali się podporządkować ustawom państwowym. W 1876 r. doszły nowe obostrzenia. Aresztowano wielu biskupów. Dziewięć diecezji zostało pozbawionych biskupów, tysiąc parafii pozbawiono proboszczów. Zniszczono niemal doszczętnie organizację Kościoła w Prusach. Na 4 tys. katolickich kapłanów podporządkowało się jedynie 24. Od 1878 r. stopniowo łagodzone restrykcyjne ustawy. Kulturkampf toczył się także w Badenii, Bawarii, w Szwajcarii i Austrii. Kościół wyszedł z tych zmagania wzmocniony, jednak smutnym dziedzictwem tych czasów była zła atmosfera między państwem i Kościołem oraz zwrot ku silnie sprywatyzowanej religijności.

⁷ M. Burleigh, dz.cyt., s. 25.

⁸ Por. R. Baumgärtner, *Weltanschauungskampf im Dritten Reich, Die Auseinandersetzung der Kirchen mit Alfred Rosenberg*, Mainz 1977.

⁹ M. Burleigh, dz.cyt., s. 25.

¹⁰ Tamże, s. 28.

¹¹ Tamże, s. 28.

¹² E. Gentile, *The Sacralization of Politics in Fascist Italy*, Cambridge 1996, s. 30–31, za M. Burleigh, dz.cyt., s. 29.

¹³ E. Voegelin, *Die politische Religionen*, München 1996.

łączeństwach, gdzie uświęcone zbiorowości: klasa, naród, rasa – już wcześniej zastąpiły Boga jako przedmiot uwielbienia. Zjednoczony naród oczyszczony z chrześcijańskich naleciałości, pozbawiony zewnętrznych moralnych punktów odniesienia, stał się kongregacją wiernych z nowymi „wodzami”, przemawiającymi z pasją zadającą „gwałt duszy”¹⁴. Jakie były przyczyny przyjmowania tego rodzaju „oferty”? Nazistowska ideologia jawiła się jako wybawienie z narodowego kryzysu. Przegrana wojna, kryzys gospodarczy, klęski w rolnictwie przyczyniały się do wzrostu przygnębienia i oczekiwania na jakieś niezwykle przesłanie czy opatrnościowego przywódcę. Ludziom pogrążonym w beznadziei nazizm proponował poczucie wyższości, dynamizm, wzniosłe cele, narodową misję. Zdaniem H. Arendt nazizm przynosił też sugestie, że za nieszczęścia powojennych Niemiec są odpowiedzialne ukryte ciemne siły¹⁵. Choć zdawał się przemawiać językiem rozumu i logiki, w rzeczywistości nazizm tkwił w mrocznym świecie germańskich mitów, gdzie stawką było wybawienie lub zagłada¹⁶. Inny kierunek interpretacji genezy nazizmu to perspektywa totalitaryzmu. W tym ujęciu podkreśla się, że ambicją nazistów było ustanowienie nowego totalitarnego porządku społecznego, wytyczenie celów ostatecznych przez ideologię, propagandę i terror¹⁷. System totalitarny nie ograniczał się do dziedzin tradycyjnie podległych kompetencji państwa, lecz usiłował wniknąć w życie rodzinne obywateli, ich osobistą moralność, a także sterować sprawami nauki i sztuki¹⁸. Do rozpowszechniania swoich doktryn oraz umocnienia swojego panowania posługiwano się różnymi środkami propagandy¹⁹. Także język codzienny został wykorzystany do zniewalania ludzi oraz w służbie propagandy i walki politycznej²⁰. Jeżeli chodzi o zawartość treściową, ideologia nazistowska zawierała w sobie i radykalizowała pomieszane nurty i tendencje: karykaturalny nacjonalizm, volkistowsko-antysemicki światopogląd i historiozofię, pseudoromantyzm, kult wodza, odrzucenie chrześcijańskiej (zwłaszcza katolickiej), humanistycznej i mieszczańskiej tradycji²¹. Antysemityzm rasistowski obok antysemityzmu, wyrosłego na podłożu religijnym czy społecznym, wyróżniał się fanatyczną nienawiścią do Żydów. Także

¹⁴ M. Burleigh, dz.cyt., s. 30.

¹⁵ H. Arendt, *Korzenie totalitaryzmu*, Warszawa 1989, t. I, II.

¹⁶ Por. N. Goodrick-Clarke, *Okultystyczne źródła nazizmu*, Warszawa 2001; por. M. Burleigh, dz.cyt., s. 32, oraz s. 733–745.

¹⁷ Por. C.E. Bärsch, *Die politische Religion des Nationalsozialismus*, München 1998; oraz C.J. Friedrich, Z. Brzezinski, *Totalitarian Dictatorship and Autocracy*, New York 1963.

¹⁸ Por. K.D. Bracher, *Totalitarianism*, w: *The Dictionary of the History of Ideas*, red. P.P. Wiener, New York 1973–74, t. IV, s. 406–411.

¹⁹ Por. E.C. Król, *Propaganda i indoktrynacja narodowego socjalizmu w Niemczech 1919–1945*, Warszawa 1999.

²⁰ Por. V. Klemperer, *LTI Notatnik filologa*, Kraków–Wrocław 1983.

²¹ Por. R. Lill, *Ideologia i polityka kościelna narodowego socjalizmu*, w: *Kościół, katolicy i narodowy socjalizm*, red. K. Gotto i K. Repgen, s. 22–31, tutaj s. 22; *Rozwój ideologii narodowosocjalistycznej przedstawia także R.E. Herzstein i in., Narodowi socjaliści*, Warszawa 1999.

na chrześcijaństwo patrzono podejrzliwie ze względu na jego starotestamentalne korzenie. Ponadto katolicyzm jako religia światowa był traktowany jako mało „niemiecki”. Ideologia rasistowska stymulowała także nienawiść do narodów słowiańskich, które podbite miały dostarczyć „przestrzeni życiowej” dla Niemców, do wypełnienia ich „dziejowej misji”. Ideologia nazistowska usiłowała ujarzmić całość społeczeństwa oraz przeprowadzić ideologiczną „uniformizację” (*Gleichschaltung*), czyli faktyczne zdominowanie wszystkich dziedzin życia²². Było to równoznaczne z wypowiedzeniem walki chrześcijaństwu. Nie do pogodzenia z chrześcijaństwem bowiem była rasistowska doktryna oraz totalitarne założenia przeciwstawiające się katolickiej moralności opartej na prawie Bożym i prawie naturalnym²³. Szczególną rolę w propagowaniu totalitarnego systemu odgrywała nazistowska partia (National-Sozialistische Deutsche Arbeiterpartei – NSDAP). Partia ta stanowiła narzędzie rozprzestrzeniania nazistowskiej ideologii oraz uchwycenia i mobilizacji mas. NSDAP stanowiła największą partię w Reichstagu, jej przywódcą, organizatorem i ideologiem („prorokiem”) był sam Adolf Hitler, powołany 30 stycznia 1933 r. przez prezydenta Rzeszy von Hindenburga na kanclerza państwa. Dla Hitlera życie było walką, w której obowiązywało prawo silniejszej rasy. Na czele stała najwartościowsza, jego zdaniem, rasa aryjska. Natomiast Żydzi znajdowali się na drugim biegunie, stanowili element rozkładu i uosobienie wszelkiego zła²⁴. Z podobną pogardą traktował chrześcijaństwo, zwłaszcza katolicyzm. W 1942 r. Hitler wspominał: „Mając trzynaście, czternaście, piętnaście lat nie wierzyłem już w nic, zresztą żaden z moich kolegów nie wierzył już w tak zwaną komunię, poza paroma zupełnie głupimi prymusami! Tylko ja wtedy byłem zdania, że to wszystko trzeba wysadzić w powietrze”!²⁵. Już wtedy mówił, że Kościoły chrześcijańskie są obce duszy narodu oraz że trzeba się wyzwolić spod tego jarzma²⁶. Te poglądy w połączeniu z antysemityzmem, rasizmem stopniowo wzmacniane przez otoczenie wpłynęły na polityczny program NSDAP z 24 lutego 1920 r., w którego ukształtowaniu Hitler uczestniczył²⁷. Postać Hitlera, początkowo marionetkowa, staje się upiorną potęgą budzącą strach. W mityngach, które stopniowo zyskiwały rytualne formy, wystąpienia Hitlera odgrywały centralną rolę. Był on w pełni świadomy swych demagogicznych zdolności. Swój kunszt oratorski kształtował, wzorując się na demagogach rewolucji francuskiej i bolszewickiej oraz na austriackich i niemieckich socjaldemokratkach. Był przekonany, że potęga słowa jest siłą, która od niepamiętnych czasów rozpędzała polityczne i religijne lawiny dziejowe. Przy czym siła oddzia-

²² Por. R. Lill, art.cyt., s. 23.

²³ Por. E. Grudziński, dz.cyt., s. 133 ns.

²⁴ Por. tamże, s. 59–84.

²⁵ Por. B. Hamann, *Wiedeń Hitlera. Lata nauki pewnego dyktatora*, Warszawa 1999, s. 29.

²⁶ Tamże, s. 296.

²⁷ Por. B. van Schewick, *Kościół katolicki a narodowosocjalistyczna polityka rasowa*, w: *Kościół, katolicy...*, s. 71–84, tu 72.

ływania, zdaniem historyków, wiązała się z prymitywizmem języka, pierwotnością środków wyrazu oraz umiejętnością narzucania uproszczonych schematów²⁸. Hitler przekonany o mocy oddziaływania religijnego rytuału porównywał swoich funkcjonariuszy do katolickich hierarchów. Starannie reżyserowane masowe imprezy miały specyficzny styl. Kwitła parodia form religijnych. Udekorowane sztandarami i kwiatami place, stojący w pogotowiu SA-mani, nastrój wyczekiwania na wodza, hymny i iluminacja stwarzały atmosferę patosu²⁹. Potem wkraczał przy akompaniamencie werbli wódz, którego przemówienie mogło trwać kilka godzin. Przemówienie miało wzbudzić w słuchaczach emocje i ich podporządkować. Mówił o upokorzeniu przez wrogów i udękach narodu. Słuchacze mieli uwierzyć, że stoi przed nimi skierowany przez Opatrzność przywódca, który wybawi ich od wszelkich udęk. Przytaczał „świetlane postacie” męczenników ruchu. Prześladowcy i winni będą pokonani, wiara, poświęcenie i „żelazna” wola doprowadzą do zwycięstwa³⁰. Ideologia partyjna nazizmu była pojmowana przez jego zwolenników często jako „chrześcijaństwo pozytywne”. Dla czołowego propagandzisty partii, Josepha Goebbelsa, to Hitler, a nie Chrystus miał być „prorokiem”, „bożyszczem”, Mesjaszem, za którym powinien podążać naród³¹. Postać Hitlera łączył Goebbels z „cudami” i „znakami” – gdy np. podczas zjazdu partii w 1937 r. zauważył, że w chwili, kiedy Hitler podszedł do mównicy zza chmur wyjrzało słońce, co miało potwierdzać jego niezwykle „wybranie”. Przeżywał zjazdy partii jak „msze pontyfikalne”, capstrzyki SA jak „niemal religijne święta”, „spowite w niemal mistyczny czar”³². W tymże roku H. Kerrl, minister wyznań religijnych Trzeciej Rzeszy, oświadczył, że w osobie Hitlera nadeszło nowe objawienie: „Partia opiera się na fundamencie pozytywnego chrześcijaństwa, którym jest narodowy socjalizm. Ten ostatni jest rezultatem woli Bożej, objawionej w krwi niemieckiej. Mówienie, że chrześcijaństwo polega na wierze w Chrystusa, Syna Boga, pobudza mnie do śmiechu. Prawdziwe chrześcijaństwo jest reprezentowane przez partię, a naród niemiecki został wezwany przez Führera do praktykowania chrześcijaństwa prawdziwego, rzeczywistego. Führer jest protagonistą nowego objawienia”³³. Ideologia rasizmu opracowana przez Alfreda Rosenberga (*Der Mythos des 20. Jahrhunderts*) okazała się neopogaństwem, które miało rozbudzić w społeczeństwie nową religijność rasy i narodu germańskiego. Rosenberg zamierzał wyeliminować Stary Testament, z Nowego odrzucić Listy św. Pawła oraz stworzyć Kościół germański oparty na wspólnocie rasy krwi i ziemi. Idee Rosenberga były w pełni popierane przez Hitlera³⁴. W istocie nazizm przybrał

²⁸ Por. M. Burleigh, dz.cyt., s. 133.

²⁹ Por. R. Grunberger, *Historia społeczna Trzeciej Rzeszy*, Warszawa 1987, t. S. 117 ns.

³⁰ Por. E.C. Król, dz.cyt., s. 59–61; M. Burleigh, dz.cyt., s. 135.

³¹ Por. R. Grunberger, dz.cyt., t. 1, s. 117; t. II, s. 334 i ns.

³² Por. R.G. Reuth, *Goebbels*, Warszawa 1996, s. 255.

³³ Cyt., za A. Riccardi, *Stulecie męczenników*, Warszawa 2001, s. 65.

³⁴ A. Riccardi, dz.cyt., s. 66.

znamiona nowej świeckiej religii, roszczącej sobie prawo do zawładnięcia duszami. Aby realizować ten cel, system nazistowski, posługując się aparatem władzy państwa, narzucił używanie mitów, symboli i rytuałów mających wszelkie znamiona elementów religii. Narodowosocjalistyczne teorie i rytuały oferowały namiastkę doświadczenia religijnego, proponując „wiarę niemiecką jako ekspresję religijną nazistowskiego ubóstwienia krwi, rasy i narodu”³⁵. Od 1926 r. na arenie pojawił się Goebbels, kolejny charyzmatyczny „kaznodzieja” ruchu. Opanowaniu publicznego forum służyły, oprócz quasi-religijnych ceremonii, także mityngi i marsze na ulicach. Dużo wysiłku włożono w poszukiwanie skutecznej symboliki. Czerwoną flagę uzupełniono cesarską czernią i bielą. Wykorzystywano siłę oddziaływania obrazów w plakatach, atakowano swoich politycznych przeciwników od marksistów po katolików. Ogromną rolę w indoktrynacji idei nazistowskich odgrywała prasa. Początkowo skromna liczebnie nazistowska prasa rozrastała się po likwidacji gazet marksistowskich i katolickich, przejmując ich biura i drukarnie. Jesienią 1932 r. ukazywały się łącznie 204 gazety i pisma narodowosocjalistyczne. Jednorazowy nakład nazistowskich gazet codziennych wynosił 750 tys. egzemplarzy, stanowiło to jedynie 2,5% nakładów wszystkich dzienników niemieckich, co powodowało ubolewania przywódców ruchu³⁶. W masowej indoktrynacji wykorzystywano oprócz gazet także radio, które Goebbels uważał za najnowocześniejsze narzędzie wpływania na masy. W latach 1933–1941 liczba radiodbiorników wzrosła z 4 do 16 mln. Zachęcano do zbiorowego słuchania transmisji radiowych jako namiastki uczestnictwa w mityngach i zlotach. Goebbels zbiorowe słuchanie przekazów porównywał do udziału w nabożeństwie kościelnym. Wyznaczeni nadzorcy kontrolowali uczestnictwo i zaangażowanie słuchaczy, by nie mogli odejść przed końcem audycji³⁷. W 1935 r. naziści mogli się chwalić, że kiedy przez radio przemawia Hitler, słucha go w Niemczech 56 mln słuchaczy³⁸. Analiza propagandowego oręża ruchu nazistowskiego prowadzi do wniosku, że w początkowym okresie rozwoju (1932) najważniejszą rolę w działalności NSDAP odgrywały zgromadzenia publiczne z udziałem Hitlera, grupy przywódców oraz wyspecjalizowanych agitatorów³⁹. Od samego początku doktryna partii była naznaczona ideologią rasistowską, antychrześcijańską i antykościelną, choć te cechy były skwapliwie skrywane⁴⁰. Już w 1923 r. o Erhard Schlund OFM demaskował doktrynę rasistowską NSDAP jako neogermań-

³⁵ O nazistowskich rytuałach, symbolach, oraz oficjalnej scenerii życia publicznego pisze E.C. Król, dz.cyt., s. 234–242; por. także: A. Riccardi, dz.cyt., 68 oraz N. Goodrick-Clarke, *Okultystyczne źródła nazizmu*, Warszawa 2001.

³⁶ Por. E.C. Król, dz.cyt., s. 75.

³⁷ Por. M. Burleigh, dz.cyt., s. 227.

³⁸ Por. R. Manvell i H. Fraenkel, *Goebbels*, Warszawa 1972, s. 147.

³⁹ Por. E.C. Król, dz.cyt., s. 79.

⁴⁰ Por. R. Morsey, *Mniejszość katolicka i powstanie narodowego socjalizmu 1930–1933*, w: *Kościół, katolicy...*, s. 11.

skie pogaństwo. Podobnie Heinrich Held oceniał ruch hitlerowski jako *wielki ruch odstępstwa od wiary katolickiej*⁴¹. W tej sytuacji wierność zasadom wiary, wykazywaną przez katolików, traktowano jako akt wrogi państwu, naruszenie zasady totalitaryzmu. Wierność państwu była więc pojmowana jako zgoda na nazistowski światopogląd, co sprawiało, że wielu katolików odczuwało wewnętrzne rozdwojenie⁴². Małżeństwo i rodzina zostały poddane ścisłej kontroli eugenicznej. Zabroniono zawierać „czystym” rasowo aryjczykom małżeństw z osobami „obcymi” rasowo. Zakaz antykoncepcji i wywoływania sztucznych poronień odnosił się do „aryjczyków”, dla nich były zakazane również homoseksualizm i aborcja jako wpływające na spadek liczby urodzeń. Natomiast antykoncepcja i poronienia były wskazane dla osób dziedzicznie chorych oraz przedstawicieli innych narodów: m.in. Cyganów i Żydów, później także Słowian. Do przyczynienia się do wzrostu liczby narodzin wśród ludności niemieckiej akceptowano związki pozamałżeńskie, zakładając nawet ośrodki zwane „Zdrojami życia”, dla kobiet samotnych i żon esesmanów⁴³. Młodzież poddawano nazistowskiej indoktrynacji w specjalnie powołanej organizacji Hitlerjugend. W miarę sukcesów partii aparat państwowy stawał się w coraz większej mierze narzędziem ideologii nazistowskiej. W ten sposób służył realizacji różnych koncepcji polityki antykościelnej, której celem było wypieranie Kościoła ze społeczeństwa⁴⁴. Do najbardziej wrogo nastawionych wobec Kościoła przywódców należeli: Alfred Rosenberg, Heinrich Himmler, Reinhard Heydrich i Martin Bormann. Ze względu na różny stopień zaangażowania w antykościelną politykę zmieniających się funkcjonariuszy Ministerstwa Rzeszy do Spraw Kościelnych oraz zależnie od aktualnych zmian polityki antykościelnej walka z Kościołem przebiegała w różnych fazach i na różnych obszarach z niejednakową intensywnością⁴⁵. Choć zdarzały się wśród chrześcijan wypadki fascynacji ideologią nazizmu, to jednak o wiele częściej w grę wchodził strach powodowany terrorystycznymi akcjami i sukcesami zwolenników Hitlera.

CEL: OBEZWŁADNIENIE KOŚCIOŁA

Kościół katolicki w Niemczech był najważniejszą grupą w społeczeństwie niemieckim, która w sytuacji terroru zachowała swoje instytucje i swój system wartości. Dlatego nazizm bardzo wcześnie dostrzegł w Kościele największą przeszkodę w realizacji swoich totalitarnych planów. Na trudną sytuację Kościoła katolickiego w ówczesnych Niemczech poza nazistowską ofensywą wpływał fakt, iż katolicyzm

⁴¹ Tamże, s. 11.

⁴² Por. U. von Hehl, *Katolicy w Trzeciej Rzeszy*, w: *Kościół, katolicy...*, s. 67.

⁴³ Por. M. Burleigh, dz.cyt., s. 255.

⁴⁴ Por. R. Lill, art.cyt., s. 25.

⁴⁵ Tamże, s. 25.

był tam mniejszością, należało do niego niecałe 1/3 społeczeństwa. Podczas spisu ludności 16 czerwca 1933 r. okazało się, że na 65,2 mln Niemców, jedynie – 21,2 było rzymskokatolikami⁴⁶. Katolicy stanowili więc mniejszość. Była to jednak mniejszość zahartowana już w ogniu *Kulturkampf* i miała silny system organizacji i stowarzyszeń obejmujących liczne dziedziny życia. Na początku lat trzydziestych funkcjonowało około 280 dużych i małych organizacji do których należało kilka milionów katolików (wśród nich Związek Katolickiej Młodzieży Niemiec – 1,5 mln członków i Związek Katolickich Stowarzyszeń Robotników i Robotnic – 315 tys. członków). Jednak najbardziej reprezentacyjną dla katolików strukturą była partia polityczna Centrum, która, współdziałając ze związkami zawodowymi i prasą katolicką, stanowiła siłę przewodnią katolickiego społeczeństwa. W tym czasie (1930–1933) katolicy praktykujący stanowili około 62,4%, ogółu katolików. Do terenów o zwartej strukturze ludności katolickiej należały tereny na południu i na zachodzie Rzeszy: Nadrenia, Westfalia, Bawaria i Badenia. Na terenach zamieszkałych przez katolików, gdzie działały katolickie partie Centrum i Bawarska Partia Ludowa (Bayerische Volkspartei) wpływy i popularność NSDAP były najslabsze. W prawie wszystkich „katolickich” okręgach wyborczych partia nazistowska pozostawała daleko poniżej przeciętnej Rzeszy⁴⁷. Po 1930 r. „czynnik wyznaniowy (stał się) najważniejszym w określeniu wielkości wpływów wyborczych w ogóle. NSDAP rozwijała się teraz coraz silniej jako partia protestanckiej części ludności. Na terenach katolickich gdzie wiara katolicka była czynnikiem silnej integracji społecznej, dominowały jednoznacznie Centrum i Bawarska Partia Ludowa; NSDAP miała tu jedynie nikłe widoki na sukcesy. Dopiero w czasie marcowych wyborów 1933 r. udało się jej tu uczynić małe wyłomy, zwłaszcza w wiejskich okręgach wyborczych Bawarii i Badonii”⁴⁸. Sukces katolików wynikał ze ścisłej współpracy episkopatu, duchownych, organizacji katolickich, prasy oraz partii grupujących katolików. Natomiast partia hitlerowska wygrywała na terenach zamieszkałych przez protestantów. Hitler z wrogością odnosił się do Kościołów chrześcijańskich, uznając je za *instytucje zorganizowanego kłamstwa*, które wykorzystywały władzę do swoich celów, blokując rozwój reprezentowanego przez niego ruchu. Punktem zwrotnym stały się wybory z 14 września 1930 r., kiedy to NSDAP udało się podnieść liczbę swoich wyborców z 2,6 do 18,3% (= 6,4 mln) a tym samym zwiększyć liczbę mandatów w sejmie z 12 na 107⁴⁹. Ten sukces partii hitlerowskiej udało się podwoić w wyborach w lipcu 1932 r. Społeczeństwo na skutek zmasowanej nazistowskiej propagandy i sukcesów ruchu hitlerowskiego znalazło się w stanie „oszołomienia”, licząc także na realizację obiecywanej „prawdziwej wspólnoty narodowej”. W ten

⁴⁶ Por. Statistisches Jahrbuch für das Deutsche Reich 53, 1934, s. 14, cyt., za: U. von Hehl, *Katolicy w Trzeciej Rzeszy*, w: *Kościół, katolicy...*, s. 55–70.

⁴⁷ Por. U. von Hehl, *Katolicy w Trzeciej Rzeszy*, art.cyt., s. 56.

⁴⁸ Por. F. Jürgen, *Wer verhalf der NSDAP zum Sieg?* Cyt., za: U. von Hehl, art.cyt., s. 57.

⁴⁹ Por. R. Morsey, art.cyt., s. 12.

sposób realizowano strategię Hitlera „chleb z cukrem i bat”⁵⁰. Kogo nie przekonała frazeologia propagandy ten musiał ulec ze strachu przed oddziałami szturmowymi (SA – Sturm-Abteilung). Z przedstawionych powyżej danych wynika, że dojście narodowego socjalizmu do władzy dokonało się bez udziału lub wbrew większości członków Kościoła katolickiego. Kościół rzymskokatolicki choć okazał się zbyt słaby, by powstrzymać pochód nazizmu, był jedyną grupą na tyle silną, by prze-trwać potężny nacisk ideologiczny i terror uniformizmu.

W pierwszej fazie nazistowskiego ataku na Kościół, trwającej do około 1935 r., chodziło o obezwładnienie *zewnętrznych dzieł* Kościoła: organizacji katolickich, szkół wyznaniowych, działalności prasowej i wydawniczej i innych form obecności w życiu społeczeństwa. Hitlerowska propaganda oskarżała, że stowarzyszenia katolickie są ukrytymi organizacjami politycznymi i domagała się ich rozwiązania. Walka z prasą katolicką miała na celu wyparcie chrześcijaństwa w celu osiągnięcia dominacji ideologii nazistowskiej w przestrzeni publicznej. Natomiast katolickie organizacje młodzieżowe i stowarzyszenia stanowe zwalczano pod pretekstem likwidowania resztek „katolicyzmu politycznego”. Młodzież z organizacji katolickich zamierzano wcielić do organizacji młodzieży hitlerowskiej (Hitlerjugend). Po okresie systematycznego zniesławiania, zastraszania, przemocy, represji ekonomicznych 1 września 1936 r. ogłoszono dekret zarządzający wcielenie całej młodzieży niemieckiej do Hitlerjugend. Ponieważ statut tej organizacji zabraniał młodzieży przynależności do dwóch organizacji, oznaczało to likwidację katolickich stowarzyszeń młodzieżowych. Natomiast definitywne rozwiązanie stowarzyszeń młodzieży katolickiej nastąpiło 6 lutego 1939 r. Akty prawne kierowane przeciw Żydom, takie jak np. „ustawa o kadrach urzędniczych”, pośrednio uderzały w nawróconych z judaizmu katolików, gdyż za ludność niearyjską uważano także tych katolików i protestantów, których rodzice lub dziadkowie nawrócili się z judaizmu. Dlatego prześladowanie Żydów nie było dla Kościoła problemem obcej grupy, lecz dotyczyło także katolików⁵¹. Jakie środki podjęto, by przeciwdziałać tym aktom? We wrześniu 1930 r. arcybiskup Moguncji opublikował szereg norm, w celu uchronienia katolików przed skażeniem zarzą narodowego socjalizmu. Zakazywał katolikom zapisywania się w szeregi partii hitlerowskiej, członkom partii hitlerowskiej nie zezwalał się na grupowe uczestnictwo w pogrzebach oraz innych podobnych funkcji, wreszcie dopóki katolik pozostaje zapisany do partii hitlerowskiej nie może być dopuszczony do sakramentów⁵². W 1930 r. kardynał Adolf Bertram w odezwie sylwestrowej potępił wynaturzenia nacjonalizmu. 10 lutego 1931 r. Konferencja Biskupów w Freising opublikowała dyrektywy

⁵⁰ Por. U. von Hehl, art.cyt., s. 58.

⁵¹ Por. B. van Schewick, *Kościół katolicki a narodowosocjalistyczna polityka rasowa*, w: *Kościół, katolicy...*, s. 74.

⁵² Por. G. Sale SJ, *Stolica Apostolska a nazizm*, „Przegląd Powszechny”, 2004, nr 5, s. 226.

pastoralne dla duchowieństwa. Ich treścią były ostrzeżenia przed narodowym socjalizmem, *o ile głosi on polityczno-kulturowe pojęcia, które są nie do pogodzenia z katolicką nauką*⁵³. Czytamy tam m.in.: „Narodowy socjalizm zawiera w swoim programie kulturalnym herezje, ponieważ albo odrzuca, albo interpretuje w błędny sposób żywotne punkty doktrynalne wiary katolickiej. Również dlatego, że wedle deklaracji jego przywódców, pragnie on zastąpić wiarę chrześcijańską jakąś nową koncepcją świata. Kierownictwo narodowego socjalizmu stawia rasę ponad religią. Odrzuca objawienie Starego Testamentu, a nawet Dekalog Mojżesza [...] Według punktu 24. programu narodowosocjalistycznego chrześcijańskie prawo moralne, które jest przeciwieństwem wiecznie ważne, winno się dostosować do sentymentu moralnego rasy germańskiej”⁵⁴. Podobne oświadczenia potępiające narodowy socjalizm wydali biskupi Kolonii (5 III 1931), Paderborn (10 III 1931), Freiburgu (19 III 1931). Episkopat w swojej postawie sprzeciwu był wspierany przez nieliczne już organizacje katolickie, resztki prasy katolickiej, na której łamach przeciwko narodowemu socjalizmowi i takim jego ideologom jak Alfred Rosenberg wypowiedzieli się liczni duchowni, np. ks. Artur Scharnagl, ks. Emil Muehler, bp Michael Buchberger, o. Erhard Schlund OFM, ks. Georg Moenius, ks. prof. Franz X. Eggersdorfer, Friedrich Muckermann SJ, Jakob Noetges SJ, ks. Fritz Michael Gerlitz, o. Ingbert Naab OFM Cap.⁵⁵. Możliwości działania Kościoła stopniowo się jednak zmniejszały. Po zwycięstwie wyborczym Hitlera z 1930 r. jeszcze bardziej wzrosła przepaść między partią katolików niemieckich Centrum a nazistami. Pozornie przyjazne wobec Kościoła wypowiedzi narodowosocjalistycznych agitatorów były szybko demaskowane jako formuły neutralizacji i uspokajania. Odrzucano także próbę interpretacji porozumienia między Mussolinim a Stolicą Apostolską jako uznania przez Kościół faszyzmu. „Das Zentrum”, organ partii katolickiej, drukował wszystkie oświadczenia biskupów przeciw faszyzmowi. W przyjętym przez Fuldajską Konferencję Biskupów 17 sierpnia 1932 r. oświadczeniu na temat odrzucenia błędów nazizmu ostrzegano, że gdyby ten system zdobył władzę otwarłyby się przed Kościołem *najciemniejsze perspektywy*. Postanowiono także mieć na względzie niebezpieczeństwo, jakie ruch narodowosocjalistyczny mógł spowodować dla dusz i wydać dyspozycje zakazujące katolikom przynależności do partii hitlerowskiej. Jednak nuncjusz w sprawozdaniu dla Stolicy Apostolskiej pisał: *Niestety, muszę przekazać, że normy episkopatu, jakkolwiek przyjęte przez duchowieństwo rozważnie i stosowane także z rozsądnym rygorem, nie przyniosły rezultatu jakiego oczekiwano; najbardziej oporna była studiująca młodzież. Tymczasem partia narodowosocjalistyczna stale powiększała*

⁵³ Por. R. Morsey, dz.cyt., s. 13.

⁵⁴ Cyt. za: Saint Denis, *Pie XI contre les idoles: bolchevisme-racisme-etatisme*, Paris, 1939, s. 98–99.

⁵⁵ Por. R. Morsey, art.cyt., s. 14.

swoje szeregi⁵⁶. Zaledwie parę dni wcześniej (31 VII 1932 r.) w wyniku wyborów NSDAP stała się główną potęgą polityczną Niemiec⁵⁷. Najsilniejszą partią grupującą katolików pod koniec lat dwudziestych była Niemiecka Partia Centrum (Centrum). Jej stopniowe słabnięcie w miarę narastania hitlerowskiego terroru ukazują wyniki wyborów do Reichstagu. W wyborach 1920 r. zdobyła ona 13,6%, w 1930 r. 11,8%⁵⁸. Przywódcy Centrum początkowo nie dostrzegali w NSDAP zagrożenia. Dopiero po ogromnym sukcesie nazistów w 1930 r. rozpoczęto systematyczną walkę z ideologią i praktyką nazizmu. O zbliżeniu stanowisk biskupów i polityków katolickich świadczy fakt, że czasopismo „Das Zentrum” drukowało w 1931 r. wypowiedzi biskupów przeciwko ideologii nazizmu. W tym okresie dla katolików Hitler był przywódcą bezbożnego, antychrześcijańskiego ruchu. Wielu postrzegało go jako nieodpowiedzialnego brutalnego demagoga, ekstremistę. Tym negatywnym odczuciom przeciwstawił się entuzjazm w ocenie Hitlera jednej trzeciej społeczeństwa, która widziała w nim nadzieję na lepszą przyszłość⁵⁹. Rok 1933 przyniósł nową falę oszczerstw i terroru wobec katolików niemieckich. 28 czerwca 1933 r., dzień po podpaleniu Reichstagu, prezydent Rzeszy wydał rozporządzenie o „ochronie narodu i państwa”, w którym została ograniczona wolność słowa, druku, zebrań, stowarzyszeń, zamieszkania i tajemnica korespondencji. Została przywrócona także kara śmierci za zdradę stanu, umyślne podpalenie, sabotaż, zamachy na członków rządu i rozruchy⁶⁰. W tym dniu w Bawarii aresztowano około 2 tys. osób, wśród nich wielu wybitnych działaczy katolickich. Brutalne „czystki” w państwie i społeczeństwie oraz obarczanie partii katolickich współwiną za rzekomą „hańbę i poniżenie narodu niemieckiego” zmusiły je do samorozwiązania, co uprzedziło zagrożającą im likwidację przez reżim. W tym samym prawie czasie zlikwidowano związki zawodowe: 2 maja 1933 r. związki socjalistyczne, 23 czerwca 1933 r. związki chrześcijańskie, 22 czerwca wydano zakaz istnienia SPD, natomiast 5 lipca 1933 r. uległo rozwiązaniu Centrum. Po 30 stycznia 1933 r., gdy Hitler odniósł zwycięstwo w wyborach i stał się legalnym kanclerzem Rzeszy, Kościół, który wcześniej potępił narodowy socjalizm, znalazł się w bardzo trudnej sytuacji. W kwietniu 1933 r. Hermann Göring, minister spraw wewnętrznych Trzeciej Rzeszy, ustanowił Urząd Tajnej Policji Państwowej, (Geheime Staatspolizei), czyli gestapo. W Bawarii szefem policji politycznej został Heinrich Himmler, któremu od 1929 r. powierzono urząd Reichsführera SS. Jego miejsce w Bawarii zajął Reinhard Heydrich⁶¹. Wymienieni przywódcy SS

⁵⁶ ASV-AAESS – Tajne Archiwum Watykańskie Nadzwyczajnych Spraw Kościelnych, Niemcy, s. 641–643; za G. Sale SJ, art.cyt., s. 227.

⁵⁷ R. Morsey, art.cyt., s. 15.

⁵⁸ Tamże, s. 15.

⁵⁹ Por. I. Kershaw, dz.cyt., s. 360.

⁶⁰ Por. A. Riccardi, dz.cyt., s. 69–70.

⁶¹ Por. G. Deschner, *Reinhard Heydrich, namiestnik władzy totalitarnej*, Warszawa 2000.

systematyczną przemocą i zastraszaniem realizowali ideologię nazizmu. 20 lutego 1933 r. biskupi zebrani na konferencji episkopatu w Fuldzie opublikowali przed wyborami powszechnymi pouczenie dla katolików, aby głosowali z zachowaniem zasad dobrze uformowanego sumienia chrześcijańskiego. Ponieważ biskupi nie wymienili z nazwy żadnej partii politycznej, fakt ten został wykorzystany przez propagandę nazistowską jakoby pouczenie pozostawiało katolikom swobodę głosowania, co oznaczałoby dopuszczalność głosowania także na hitlerowców. To z kolei skłoniło niektórych biskupów do deklaracji poparcia dla Centrum⁶². Wybory z 5 marca 1933 r. były przeprowadzone w atmosferze terroru oraz gróźb i zastrasznień. Terror ten był skierowany przede wszystkim przeciw partiom opozycyjnym, zwłaszcza lewicowym. Zawieszono wydawanie wielu gazet, zniszczono wiele lokali partii opozycyjnych. Wybory były dokonywane także w klimacie nazistowskiej propagandy po pożarze Reichstagu, obsesyjnie straszącej bolszewicką rewolucją. Naziści zyskali wraz z koalicjantami 52% (sami naziści 43,9%). Komuniści uzyskali 12,3%, Centrum 11,2%, socjaldemokraci 18,3%. W swoim sprawozdaniu abp Cesare Orsenigo podkreślał sukces nazistów, sprawność ich kampanii wyborczej wspieranej przy użyciu mediów. Jego wielki niepokój wzbudzał fakt, że z 13 mln katolików jedynie 6 mln głosowało za Centrum, natomiast prawie 7 mln za narodowym socjalizmem, pomimo zakazów episkopatu. *Tak wielka liczba wykroczeń przeciw stanowisku biskupów daje wiele do myślenia o praktycznej skuteczności ich poleceń dla narodu fanatycznie skierowanego ku nowym ideom* – pisał w sprawozdaniu nuncjusz⁶³. Jak wyjaśnić zaistniałe fakty? Wielu katolików widziało w partii Hitlera nadzieję zapewnienia Niemcom silnego rządu zdolnego do pokonania gospodarczego i społecznego kryzysu oraz groźby bolszewizmu. Biskupi oraz sam nuncjusz zdawali sobie sprawę z prawdziwego nastawienia nazistów do Kościoła, jednak ze względu na postawę społeczeństwa, także katolików, uważali, że dla dobra Kościoła i uniknięcia schizmy byłoby korzystnie zawrzeć z nazistami jakąś ugodę. Także naziści, by przejąć władzę, potrzebowali szerszej legitymizacji społecznej. W prowadzonych z kierownictwem Centrum rozmowach Hitler zobowiązał się do respektowania konstytucji, do poszanowania praw Kościoła katolickiego, katolickich urzędników, szkół wyznaniowych itp. 23 marca Hitler deklarował zaangażowanie w moralne i polityczne oczyszczenie życia publicznego. Oświadczył, że *Rząd Rzeszy, który dostrzega w chrześcijaństwie nienaruszalne fundamenty życia moralnego naszego narodu, będzie przywiązywał najwyższą wagę do utrzymania i rozwinięcia przyjaznych stosunków ze Stolicą Apostolską [...] Rząd narodowy widzi w obydwóch wyznaniach chrześcijańskich najistotniejsze czynniki zachowania narodowych tradycji i będzie*

⁶² Por. G. Sale SJ, art.cyt., s. 230.

⁶³ Por. tamże, s. 232.

respektował konwencje zawarte między nimi a rządami landów⁶⁴. Nic dziwnego, że w atmosferze nadziei na lepsze, 28 marca 1933 r. z inicjatywy kard. Bertrama zostało opublikowane orędzie fuldajskiej Konferencji Biskupów, które nie znośząc *potępienia pewnych religijno-moralnych błędów* narodowego socjalizmu określało niektóre wcześniej opublikowane zakazy współpracy z reżimem jako niepotrzebne. Odwołanie zakazów wydanych przed wyborami było nie tylko wynikiem obaw przed represjami, ale przede wszystkim było podyktowane obawą przed rozłamem w Kościele niemieckim. Orędzie biskupów przyjęte ze zdziwieniem przez wielu katolickich działaczy Centrum miało stanowić swego rodzaju *wotum zaufania*⁶⁵. Tak określił to przewodniczący freysińskiej konferencji biskupów kard. Michael von Faulhaber. Nieco wcześniej, bo 23 marca 1933 r., rząd opublikował oświadczenie zawierające zapewnienia pod adresem Kościołów i ofertę konkordatową, którą w połowie kwietnia przedłożono w Watykanie. Natomiast w fuldajskim Liście pasterskim z czerwca 1933 r. pisano: że „w przypadku przynależności do państwa podkreślanie wyłączne rasy i krwi prowadzi do niesprawiedliwości”⁶⁶. 20 lipca 1933 r. podpisano konkordat, który jak uważano, miał gwarantować niezależność Kościoła od władzy państwowej oraz zapewnić katolikom swobodę działania. Był to trzeci międzynarodowy układ Hitlera. Pierwsze było to niemiecko-sowieckie odnowienie traktatu przyjaźni z 5 maja 1933 r., drugie pakt czterech mocarstw z Anglią Francją i Włochami z 15 czerwca 1933 r. Hitler liczył, że zawarcie konkordatu przyniesie mu w środowiskach katolickich w Niemczech i za granicą wymierne korzyści propagandowe⁶⁷. Jeszcze bardziej jednak liczył na obezwładnienie lub wyeliminowanie wszystkich katolickich sił politycznych w Rzeszy⁶⁸. Natomiast Kościół, zdając sobie sprawę z niewystarczalności oparcia na katolickich partiach politycznych, aby przeżyć jako społeczność, musiał do przetrwania przyjąć zasadę ograniczonej współpracy z rządem. Czyniąc to, liczył na zabezpieczenie swobody działania katolików, wolności nauczania, wolności funkcjonowania duszpasterstwa. Kościół też wychodził naprzeciw obawom katolików, aby nie ulec wyobcowaniu z kształtującej się wspólnoty narodowej i nie dać się zepchnąć na pozycję nic nie znaczącej mniejszości⁶⁹. Na postawę Kościoła wpływał brak zgody i niepewność w ocenie reżimu, niektóre środowiska kościelne liczyły, że przy nie naruszonej tożsamości Kościoła będzie można osiągnąć zadowalającą współpracę. Kościół pragnął też, by gwarancja swobody jego działania nie była zależna od katolickiej partii, lecz od inicjatyw Stolicy Apostolskiej. Konkordat był

⁶⁴ Tamże, s. 235.

⁶⁵ Por. M. Burleigh, dz.cyt., s. 172; R. Morsey, art.cyt., s. 20.

⁶⁶ Por. B. van Schewick, art.cyt., s. 75.

⁶⁷ O układzie z totalitarnym państwem zawartym przeciw totalitarnej ideologii pisze M. Burleigh, dz.cyt., s. 738.

⁶⁸ Por. I. Kershaw, dz.cyt., s. 406.

⁶⁹ Por. R. Morsey, dz.cyt., s. 20.

dla Kościoła korzystny, przynosił pewną swobodę działania, jednak ta swoboda ograniczała się do dziedziny ściśle religijnej. Pułapką okazały się artykuły o zakazie działalności politycznej księży oraz o ograniczeniu działalności stowarzyszeń katolickich do dziedziny charytatywnej i religijnej. Zdaniem M. Burleigha błędem było zawarcie konkordatu bez określenia objętych immunitetem organizacji lub przynajmniej sformułowania definicji dopuszczalnej aktywności politycznej⁷⁰. Ponieważ przed ratyfikacją konkordatu nie ustalono, jakie organizacje konkretnie są dozwolone, rząd mógł dowolnie je znosić lub zawieszać. W rzeczywistości o uznaniu autorytetu Kościoła i swobodzie dla katolików nie mogło być mowy. Katolicka mniejszość nie była w stanie utrudnić awansu NSDAP i przeszkodzić przejęciu przez nią władzy. Jednak katolicyzm jako grupa społeczna zachował swoje roszczenie do autonomii, przeciwstawiając się skutecznie programowi ideologicznej uniformizacji (*Gleichschaltung*), który od 1933 r. silnie zarysował się w życiu państwa. W 1937 r. na łamach nazistowskiego pisma „Angriff” Goebbels tak komentował zawarcie konkordatu i układ z Centrum: *Centrum w pewnym sensie sprzedało swój głos na rzecz pełnej władzy, o którą dla Rzeszy prosił Hitler, w zamian za zapewnienie dane przez samego Hitlera, że nowe relacje między Kościołami a nowym państwem zostaną utrwalone przez traktat ze Stolicą Apostolską. Chociaż Hitler mógłby osiągnąć w inny sposób większość, zaakceptował ten targ. Biskupi niemieccy wierzyli, że rząd odnowy narodowej nie był jeszcze rządem narodowosocjalistycznym, i że partia oraz jej mistyczny wpływ ulegnie absorpcji przez państwo*⁷¹. Pomimo zawarcia konkordatu prawie natychmiast nastąpiły szykany administracyjne, ataki nazistowskich organizacji oraz ideologiczna ofensywa partii, która uderzała w kościelną prasę oraz pod hasłem zwalczania *katolicyzmu politycznego* w organizacje kościelne. Do 1933 r. ukazywało się w Niemczech ponad 400 tytułów prasy katolickiej oraz około 120 gazet o orientacji hitlerowskiej. 28 lutego 1933 r. opublikowano dekret znoszący wolność druku. Na przełomie lat 1933 i 1934 nasiliła się aktywność partii nazistowskiej w dziedzinie światopoglądowej. Usuwaniu Kościoła z życia publicznego, które przeprowadzano pod hasłem „dekonfesjonalizacji życia publicznego”, towarzyszyła intensywna antychrześcijańska propaganda w prasie partyjnej, szkoleniach komórek NSDAP. Nominacja Alfreda Rosenberga, wielkiego wroga Kościoła, 24 stycznia 1934 r. na stanowisko głównego ideologa partii mogła dla Kościoła oznaczać jedynie wypowiedzenie wojny⁷². Jego książkę *Der Mythos 20. Jahrhunderts* Stolica Apostolska 9 lutego 1934 r. umieściła w *Indeksie ksiąg zakazanych*. 30 czerwca 1934 r. została przeprowadzona akcja terrorystyczna tzw. „noc długich noży”, podczas której zamordowano kilkaset osób. Ofiarami obok konkurentów z

⁷⁰ Por. M. Burleigh, dz.cyt., s. 282.

⁷¹ G. Sale SJ, art.cyt., s. 237.

⁷² Por. R. Lill, art.cyt., s. 27.

NSDAP (Ernest Röhm) byli katolicycy opozycjoniści m.in. Erich Klausener przewodniczący Akcji Katolickiej z Berlina i inni przywódcy organizacji i redaktorzy pism katolickich⁷³. W Liście pasterskim z 30 czerwca 1934 r. biskupi niemieccy potępiili neopogaństwo krwi i rasy: „Domagamy się jedynie poszanowania praw Bożych i pełnej wolności dla Kościoła Chrystusowego w przekazywaniu ludziom zbawczych skarbów Odkupienia, prawdy, moralności i łaski zgodnie z jego Bożym posłannictwem, a więc swobodnego posługiwania się niezbędnymi środkami i odpowiednio do czasów, w których żyjemy. Odrzucaamy zaś i potępiamy mentalność neopogańską, która chce przerwać tysiącletnią historię naszego narodu i grozi zburzeniem jej w przyszłości”⁷⁴. W grudniu 1934 r. zostało wprowadzone prawo, przewidujące przestępstwo „wrogiej krytyki państwa i partii”, na którego mocy aresztowano wielu księży katolickich. Mimo protestów biskupów, które traktowano z lekceważeniem, konflikty w latach 1934–1935 przybierały na sile. Niszczono zakony, szkoły wyznaniowe. Dążono do narzucenia społeczeństwu nazistowskiej pogańskiej ideologii poprzez indoktrynację, prowokacje oraz działalność agentów tajnej policji. Wywierano presję na członków organizacji kościelnych, aby przechodzili do organizacji narodowosocjalistycznych. Celem reżimu w tym czasie (lata 1935–1936) było poprzez zniszczenie zewnętrznych dzieł Kościoła ograniczenie lub uniemożliwienie komunikacji między Kościołem a społeczeństwem oraz podporządkowanie ideologii nazizmu. Na mocy zarządzenia z 24 kwietnia 1935 r. żadne pismo codzienne nie mogło zamieszczać artykułów o treści religijnej, co spowodowało likwidację codziennej prasy katolickiej. Pozostały jedynie biuletyny i tygodniki diecezjalne poddane cenzurze i silnym środkiem restrykcyjnym⁷⁵. Szczególnie podstępny posunięciem reżimu było tworzenie i popieranie neopogańskiego kościoła Trzeciej Rzeszy: *Glaubensbewegung Deutscher Christen*. Artykuły wiary tego kościoła były wrogie wobec chrześcijaństwa podobnie jego działania zmierzające do propagowania neopogańskich obrządków. W 1935 r. naziści usiłowali po swojemu rozwiązać „kwestię żydowską”. 20 sierpnia 1935 r. na spotkaniu w Berlinie wprowadzono tzw. ustawy norymberskie. Pierwsza z nich pozbawiała formalnie Żydów niemieckiego obywatelstwa, od tej pory stawali się „poddanymi państwa”. Druga ustawa zakazywała małżeństw i kontaktów seksualnych między „aryjczykami” a Żydami, zatrudniania w domach żydowskich „aryjskich” gospodyń poniżej 45 roku życia, wreszcie wywieszania przez Żydów flagi państwowej. Zniesione zostały przywileje żydowskich weteranów wojennych. Przyjęte 14 listopada 1935 r. ustawy uzupełniające wprowadzały szczegółowe uwłaczające określenia pełnych, „pół-Żydów, „mieszkańców” itp. Kolejne rozporządzenia zabraniały Żydom pełnienia

⁷³ Por. A. Riccardi, dz.cyt., s. 72.

⁷⁴ Cyt. za: A. Riccardi, dz.cyt., s. 72.

⁷⁵ Tamże, s. 71.

funkcji publicznych i pełnienia zawodu prawnika⁷⁶. W latach 1934–1935 zamieniono katolickie szkoły wyznaniowe na szkoły narodowosocjalistyczne, natomiast prywatne szkoły katolickie stopniowo likwidowano. Represje wywoływały opór i wolę obrony wiernych. Pogłębieniu uległo zaangażowanie katolików. Misje ludowe, rekolekcje, pielgrzymki pokutne w raportach policyjnych interpretowano jako manifestacje wiary i walkę z neopogaństwem. Uczestniczyły w nich dziesiątki tysięcy wiernych⁷⁷. W sprawozdaniach policyjnych pisano: „jest rzeczą pod względem politycznym znamioną i pouczającą, że ludność katolicka Kolonii, a zwłaszcza mężczyźni, w ostatnim czasie bardzo zwiera swe szeregi i uczestniczy w nabożeństwach kościelnych i imprezach w tak wielkiej liczbie, jakiej w poprzednich latach nigdy nie było [...]. Racji tego należy szukać w tym, że sankcje podejmowane przeciwko związkom katolickim nie są akceptowane i właśnie teraz chce się publicznie pokazać, że tak jak poprzednio stoi się wiernie przy Kościele katolickim”⁷⁸. Przy okazji tych manifestacji krytykowano także przejawy postaw konformistycznych u niektórych przywódców kościelnych, duchowni i wierni żądali zajęcia bardziej radykalnego stanowiska. Jednak w ogromnej liczbie parafii dzięki ambonie duszpasterze na bieżąco demaskowali neopogański system oraz piętnowali jego zbrodnie. W obronie chrześcijańskich zasad wiary wykorzystywano materiały drukowane. W 11 500 parafiach rozpowszechniono 17 mln egzemplarzy antynazistowskich broszur zawierających krytykę nazizmu i wskazania moralne. W 1936 r. rozpowszechniono także ogromną liczbę egzemplarzy *Prawd katechizmowych*, zawierających krytykę nazistowskiego światopoglądu z katolickiego punktu widzenia. Krytyce i demaskacji antychrześcijańskiego i nazistowskiego pamfletu Rosenberga poświęcono *Studia do mitu XX wieku*, stanowiące katolicką odpowiedź na propagowane tam błędy⁷⁹. Rozpowszechnianie tych materiałów dokonywane było w warunkach nieustannej inwigilacji gestapo. Szczególną rolę w prześladowaniu Kościoła odgrywały oddziały SS (Schutzstaffeln – Oddziały Przyboczne) i gestapo (Geheime Staatspolizei – Tajna Policja Państwowa). Instytucje te nasilały walkę z Kościołem, łamiąc przy tym zasady konkordatu. Jednak konkordat był dla Kościoła aktem korzystnym, gdyż w tamtej sytuacji politycznej umożliwiał publiczne piętnowanie nadużyć jako łamanie zawartego porozumienia. Taktyka obronna Kościoła niemieckiego obejmowała obronę zagwarantowanego w konkordacie obszaru prawnego i pracy, zachowanie obecności w życiu publicznym, zwalczanie rasistowskiego neopogaństwa, wzmocnienie głoszenia wiary, odpieranie kampanii zniesławiających (List Pastorski Biskupów Niemieckich z 24 grudnia 1936 r.). Obronie chrześcijaństwa poświęcone były

⁷⁶ Por. M. Burleigh, dz.cyt., s. 314–316.

⁷⁷ Por. U. von Hehl, art.cyt., s. 61.

⁷⁸ Por. U. von Hehl, *Erzbistum Köln*, za: U. von Hehl, art.cyt., s. 61.

⁷⁹ Tamże, s. 62.

noty kardynała Eugenio Pacellego do rządu Rzeszy. Noty piętnowały zarówno narzucanie nazistowskiej ideologii, jak również fakty konkretnych nadużyć. Poza wciągnięciem Rosenberga na indeks prac głównego ideologa nazizmu Watykańska Kongregacja Studiów, w związku z rozpowszechnianiem i narzucaniem nazizmu i neopogaństwa, wezwała w kwietniu 1938 r. wszystkie katolickie uczelnie na świecie do analizy i krytyki teorii stanowiących podstawę rasizmu nazizmu i totalitaryzmu⁸⁰. W latach 1933–1936 papież Pius XI skierował 34 pisma w obronie praw Kościoła gwarantowanych przez konkordat z 1933 r.

UDERZENIE W SERCE KOŚCIOŁA

Druga faza polityki narodowo-socjalistycznej wobec Kościoła obejmowała lata 1936–1940. W tym okresie nie chodziło tylko o ograniczenie komunikacji czy o możliwość działania Kościoła w społeczeństwie, ale o uderzenie w tożsamość Kościoła, w jego system wartości. Ideologom nazizmu zależało także na odcięciu go od wszelkich relacji do życia zarówno jednostek, jak i społeczeństwa. Sumienie jednostki miało być formowane przez nazizm, a kierownictwo kościelne oddzielone od wiernych. W tym czasie nastąpiło wzmocnienie antykościelnych działań, co spowodowało zwarcie szeregów duchowieństwa i wiernych we wspólnym oporze. Na zaostrzenie sytuacji wpłynęła akcja tzw. procesów dewizowych (lata 1935–1936), zwalczanie w Bawarii katolickich szkół (1935 r.) procesy obyczajowe (lata 1936–1937) oraz związana z nimi kampania oszczerstw, których celem było podważenie autorytetu moralnego Kościoła oraz wprowadzenie podziału między duchowieństwo i wiernych. Na początku 1937 r. Hitler deklarował, że „chrześcijaństwo dojrzało do zniszczenia” oraz że Kościoły muszą uznać prymat państwa⁸¹. Natomiast w kwietniu Goebbels donosił z zadowoleniem, że Hitler zradyzalizował swoje poglądy w „kwestii kościelnej” i zaaprobował rozpoczęcie „procesów przeciwko niemoralności kleru”⁸². W raporcie gestapo z 1937 r. stwierdzono: „Nie może być już pokoju między państwem narodowo-socjalistycznym a Kościołem katolickim. Roszczenia Kościoła mają charakter totalitarny, stanowią wyzwanie dla władz państwowych”⁸³. Procesy duchownych potępiających napaści na Kościół i religię miały na celu ich zastraszenie oraz

⁸⁰ Książka Rosenberga stanowiła zbiór rozmaitych „teorii” rasowych głoszących „mit krwi” i wyższość rasy nordyckiej oraz wyrażała nienawiść do chrześcijaństwa. Jednocześnie zawierała przesłanie swoistego modernizmu; według niego to człowiek określa rodzaj i zawartość wyznawanej przez siebie wiary. W paradoksalny sposób poglądy Rosenberga przygotowały grunt dla współczesnych „naprawiaczy” Kościoła w rodzaju grupy pod nazwą: „Wir sind die Kirche”. I w jednym i w drugim przypadku chodziło o to by zerwać ze „skostniałą” „nierozumiejącą” współczesnych czasów hierarchią rzymską. Por. G. Kucharczyk, *Czerwone karty Kościoła*, Radom 2004, s. 229.

⁸¹ Por. I. Kershaw, *Hitler 1936–1941. Nemezis*, s. 35.

⁸² Tamże, s. 36.

⁸³ Za: A. Riccardi, dz.cyt., s. 73.

wbicie klina między księżą i świeckich. Ścigano zarówno krytykowanie nazizmu z ambony, jak i nieprzychylnie komentarze wypowiedziane poza kościołem, w tym wypadku za zniesławianie partii i państwa. Gdy księża stali się bardziej ostrożni w wypowiedziach, pojawiły się oskarżenia o nadużycia finansowe i obyczajowe z udziałem księży. Procesy pokazowe miały na celu podkopać autorytet moralny Kościoła katolickiego, który potępił sterylizację nieuleczalnie lub umyślowo chorych oraz bronił możliwości oddziaływania na młodzież w szkołach i organizacjach wyznaniowych. O tym, że procesy były odgórnie sterowane świadczy ich zawieszanie w pewnych okresach (np. okres Igrzysk Olimpijskich 1936 r.). W czasie gdy Goebbels w przemówieniach ubolewał nad ogólnym upadkiem obyczajów, jakiego nie zna historia, gestapo za pomocą pieniędzy i gróźb fabrykowało dowody molestowania seksualnego dzieci i młodzieży w katolickich domach i szkołach. Opisy tych rzekomych przestępstw w prasie hitlerowskiej były tak jawnie tendencyjne (krańcowo sprośne), że często przynosiły odwrotny skutek: liczba nabywców gazet spadła, a liczba ludzi biorących udział w praktykach religijnych wzrosła⁸⁴. O rezultatach kampanii oszczerstw i procesów przeciwko Kościołowi, której towarzyszyła walka z wpływami Kościoła na terenie szkoły oraz kampanii zachęcania wiernych do występowania z Kościoła, świadczą liczbowe wyniki tej akcji. O ile w latach 1933–1935 Kościół opuszczało rocznie ok. 31 tys. katolików, to w 1936 r. liczba ta wzrosła do 46 tys. a w 1937 r. osiągnęła 108 tys. Dopiero w kolejnych latach systematycznie spadała aż do poniżej 40 tys.⁸⁵. Ogółem na skutek presji propagandy hitlerowskiej w latach 1938–1942 z Kościoła rzymskokatolickiego wystąpiło oficjalnie 300 tys. wiernych. Owe wystąpienia są traktowane przez historyków jako symbol ogólnego duchowego rozkładu „chrześcijan z metryki” pod wpływem nazistowskiej presji. W tym czasie o wiele więcej chrześcijan wystąpiło z Kościołów protestanckich. Jednak w żadnym razie nie był to masowy exodus z Kościoła. W stosunku do ogólnej liczby katolików, odsetek występujących z Kościoła na skutek nazistowskiej propagandy w 1937 r. po odjęciu równoczesnych konwertytów i tych, którzy powrócili na łono Kościoła, stanowił jedynie 0,43%. Analiza stanu praktyk religijnych w tym okresie, które zachowały stosunkowo wysoki poziom, wykazuje, że wysiłki propagandy antyreligijnej nie wpłynęły znacząco na obniżenie poziomu więzy katolików z Kościołem⁸⁶. Wierni, coraz bardziej nieufni wobec oficjalnej propagandy, uświadamiali sobie, że nazistom nie chodzi tylko o walkę z katolicyzmem politycznym, ale o walkę z religią. Walka o szkołę toczyła się pod hasłem słów Hitlera: *Trzecia Rzesza nie odda swej młodzieży nikomu, ale sama otoczy ją swoim wychowaniem i nauczaniem*. Sugerując, że *nie chodzi o męczenników, ale przestępców* rozpętano falę sfingowanych procesów przeciwko duchownym o nadużycia finansowe lub

⁸⁴ Por. M. Burleigh, dz.cyt., s. 193.

⁸⁵ Por. U. von Hehl, art.cyt., s. 63.

⁸⁶ Por. tamże, s. 63.

seksualne, aby przedstawić duchowieństwo katolickie jako skorumpowane i niemoralne⁸⁷. Na mocy wyroków do więzień i obozów koncentracyjnych trafiło kilkuset duchownych katolickich i protestanckich. Z terenów Rzeszy w 1938 r. do obozów koncentracyjnych zesłano 304 księży katolickich, natomiast na terenie Austrii od 1938–1945 r. 724 księży przebywało w więzieniach, 110 księży (z których 90 tam zmarło) zesłano do obozów koncentracyjnych, 1500 kapłanów austriackich otrzymało zakaz głoszenia kazań. Narastała fala ataków na budynki kościelne i przedmioty sakralne. Częste były profanacje kościołów, kapliczek, krzyży oraz inne akty antykościelnego wandalizmu. Zdarzało się obrzucanie ołtarzy i kościelnych drzwi ekskrementami. Budynki kościelne były obwieszane antyklerykalnymi lub pornograficznymi plakatami. Niszczono wizerunki świętych. Członkowie Hitlerjugend strzelali do krzyży i wizerunków świętych. Jednak próby usunięcia krucyfiksów ze szkolnych ścian w Oldenburgu i na wiejskich terenach Bawarii napotykały na opór mieszkańców. Gdy w 1936 r. władze administracyjne Oldenburga nakazały usunięcie ze szkół krzyżów, protestanci na północy regionu zastosowali się do poleceń. Natomiast katolicy na południu regionu podjęli akcję protestacyjną. W wyniku protestów akcja likwidacji krzyżów została odwołana⁸⁸. Prowokatorzy próbowali także zakłócać religijne uroczystości, takie jak procesje, pielgrzymki. Od uczestnictwa w pielgrzymkach usiłowano odwozić na różne sposoby: kontrole na dworcach, blokady dróg, organizowanie konkurencyjnych imprez⁸⁹. Zwłaszcza w wojsku, ale nie tylko, usiłowano rozwijać neopogańskie rytuały związane z ideologią narodowosocjalistyczną. Wyrazem postawy wiernych w obronie zagrożonej wiary był masowy udział w pielgrzymkach religijnych w Bambergu (9 maja 1937 r. – 700-lecie konsekracji katedry) – 60 tys. uczestników i w Akwizgranie (w lipcu 1937 r.) – 800 tys.⁹⁰. Nazistom nie udało się wyrugować takich świąt jak Boże Narodzenie czy Wielkanoc. Ustanawiano nowe nazistowskie święta: Dzień Przejęcia Władzy – 30 I; rocznica ogłoszenia programu partii – 24 II; Dzień Pamięci Bohaterów – 16 III; urodziny führera – 20 IV; Święto Narodu Niemieckiego – 1 V; Dzień Partii – na początku września i inne. Specjalne rytuały służyły kształtowaniu i rozwijaniu kultu „wodza”. Kult Hitlera rozwijał się nie tylko z fanatycznego nastawienia obywateli Rzeszy, ale również na skutek działania maszyny propagandowej nadzorowanej i sterowanej przez Goebbelsa. W grę wchodziło tutaj manipulowanie nastrojami, uczuciami i wizerunkami. Szerokie rzesze tworzyły mit dobrego „wodza” z kolei on umiał schlebiać rzeszom⁹¹. Represje dotykały także niszczonej wcześniej prasy katolickiej. Od 1 stycznia 1934 do 19 października 1939 r. liczba periodyków katolickich uległa zmniejszeniu z 435 do 124, przy czym 74 pisma zamknięto, 61 prze-

⁸⁷ Por. R. Lill, art.cyt., s. 28.

⁸⁸ Por. M. Burleigh, dz.cyt., s. 284.

⁸⁹ Tamże, s. 284–285.

⁹⁰ Por. U. von Hehl, tamże, s. 65.

⁹¹ Por. M. Burleigh, dz.cyt., s. 288.

stało się ukazywać z innych powodów, a 176 musiało zawiesić działalność z powodu braku papieru⁹². W latach 1938–1939 zlikwidowano tygodnik diecezji berlińskiej i wiele istniejących jeszcze wydawnictw wewnętrznych Kościoła.

Lata 1938–1939 poprzedzające wybuch wojny były czasem wielkich sukcesów Hitlera na płaszczyźnie międzynarodowej (*Anschluss* Austrii, zagarnięcie Sudetów). Charakteryzowała je kontynuacja represji, polegających na znoszeniu wszelkich organizacji i związków kościelnych oraz inwigilacja kleru. Pojawianie się nowych zakazów oraz kontynuowanie likwidowania najważniejszych związków i organizacji kościelnych wskazywało na przejęcie inicjatywy przez SS i gestapo. Hitler, którego postawa w tym czasie ewoluowała od indyferentyzmu do wzrastającej wrogości, politykę kościelną pozostawiał partyjnym radykałom⁹³. W 1939 r. zniesiono wszystkie szkoły wyznaniowe (których liczba w 1933 r. przekraczała 15 tys.). Rozpoczęcie wojny otwiera okres nowego ataku na Kościół. Następuje radykalizacja wewnątrz państwa. Od września 1940 do lipca 1941 r. skonfiskowano dobra ponad 100 domów zakonnych, a zakonników usunięto. Pojawia się polityka mordowania chorych umysłowo i Żydów⁹⁴. W początkach 1941 r. rozwija się nowa fala ataków na chrześcijaństwo. Nasila się agitacja antychrześcijańska oraz deklaracje przywódców, że chrześcijaństwo jest nie do pogodzenia z narodowym socjalizmem. Partia więc musi podjąć walkę, by złamać siłę i wpływ Kościołów, pisał w okólniku do gauleiterów Bormann⁹⁵. W tym czasie pojawia się także wobec Kościoła groźba „ostatecznego rozwiązania”, przy czym przywódcy nazistowscy spierali się jedynie w kwestii czasu: teraz czy po wojnie. Jednak atak wyszedł w tej fazie walki poza Kościół i skierował się przeciwko nienaruszalnym prawom moralnym i stworzonemu przez Boga prawu natury. Tak że chodziło już nie tylko o obronę Kościoła, ale przede wszystkim o powszechne prawa człowieka⁹⁶. Rozpoczęło się od pojawienia się nowego zagrożenia: programu eutanazji. Docierające do społeczeństwa pogłoski o masowym zabijaniu „mniej wartościowego życia” wywoływały niepokój i lęk. Już w 1933 r. podjęto program eliminacji „mniej wartościowego życia”. Natomiast w 1939 r. nastąpił szczyt realizacji tego programu. Początkiem było zabijanie nieuleczalnie chorych dzieci rozpoczęte latem 1939 r. pod nazwą eutanazji. W październiku Hitler rozszerzył upoważnienie niektórych lekarzy do zabijania nieuleczalnie chorych. Ofiarami byli pacjenci zakładów zdrowotnych i opiekuńczych. Ocenia się, że przy pomocy gazu lub środków medycznych zostało zamordowanych około 100 tys. osób. Pomimo usiłowania zatrzymania zbrodni w tajemnicy publiczne napiętnowanie tych zbrodni przez biskupów (m.in. Clemens A. von Galen, listy pasterskie

⁹² Por. A. Riccardi, dz.cyt., s. 71.

⁹³ Por. R. Lill, art.cyt., s. 29.

⁹⁴ Na temat rozwoju ideologii promującej eutanazję por. M. Burleigh, dz.cyt., s. 369 i ns.

⁹⁵ Por. I. Kershaw, *Hitler 1941–1945. Nemezis*, Poznań 2004, s. 32.

⁹⁶ Por. M. Burleigh, dz.cyt., s. 402–424 oraz: K. Gotto, H.G. Hockerts, K. Repgen, *Narodowo-socjalistyczne wyzwania i odpowiedź Kościoła*, w: *Kościół, katolicy...*, s. 85–98, tu: 90.

episkopatu) wywołało powszechne wzburzenie. Na skutek postawy Kościołów katolickiego i protestanckiego Hitler w 1941 r. nakazał wstrzymać oficjalnie tę akcję, z tym, że była ona kontynuowana po cichu⁹⁷. Jeśli chodzi o program zabijania Żydów, Hitler już w mowie z 30 stycznia 1939 r. w Reichstagu zapowiadał zniszczenie rasy żydowskiej w Europie. Jednak decyzję o rozpoczęciu ich eksterminacji podjął jesienią 1941 r. w kontekście rozpoczęcia wojny ze Związkiem Sowieckim, określanym przez Hitlera jako „żydowsko-bolszewicki wróg światowy”. Aby uniknąć niewygodnych świadków zbrodni, obozy śmierci umieszczano na terenach okupowanych⁹⁸. Z tego powodu społeczeństwo, w tym biskupi nie wiedzieli, że celem deportacji nie są obozy pracy, ale obozy śmierci. Tym bardziej nie mogli wiedzieć, że zabijanie odbywa się na skalę masową. Istnieją przesłanki, że dopiero wiosną 1942 r. pojawiły się informacje o planie wyniszczenia Żydów. Dlatego w listach pasterskich od wiosny 1942 r. biskupi nauczali, że uśmiercanie niewinnych ludzi jest grzechem nieodpuszczalnym. Na przykład w Liście pasterskim z 19 marca 1943 r. biskupi niemieccy pisali: „zabijanie jest samo w sobie złem, nawet jeśli byłoby ono praktykowane rzekomo w interesie dobra ogólnego: niewinnych i bezbronnych chorych i upośledzonych umysłowo, nieuleczalnie chorych, śmiertelnie rannych, dziedzicznie obciążonych i słabowitych noworodków, niewinnych zakładników i bezbronnych jeńców i więźniów, ludzi obcej rasy i pochodzenia”⁹⁹. W podobnych słowach zostało wyrażone przez Piusa XII potępienie zbrodni popełnionych w niemieckich obozach zagłady w przemówieniu wigilijnym z 1942 r. i w przemówieniu z 2 czerwca 1943 r. Innym zagrożeniem, które zostało przez wystąpienie biskupów udaremnione, była deportacja członków „małżeństw mieszanych” – niemiecko-żydowskich. Wystąpienie biskupów uratowało im życie. W obronie prześladowanych, zwłaszcza najbardziej zagrożonych Żydów, występowało wielu duchownych, z których wielu za swoją odważną postawę zapłaciło męczeńską śmiercią. Jednym z wielu przykładów może być działalność błogosławionego ks. Bernarda Lichtenberga, proboszcza katedry w Berlinie¹⁰⁰, bł. ks. Jakuba Gappa, zakonnika z Towarzystwa Maryi, pallotyna o. Alberta Eise z Ruchu szensztadzkiego, ks. Richarda Henkes, Friedricha Heinricha Lorenza, oblata Niepokalanej, franciszkanów o. Johanna Piellera i Angelusa Steiwedera, bł. Siostry Marii Restytuty Kafka, ze Zgromadzenia Sióstr Franciszkanek, którzy zginęli męczeńską śmiercią, dając świadectwo swojej

⁹⁷ Por. B. van Schewick, art.cyt., s. 81.

⁹⁸ Na ten temat interesujące spostrzeżenie Burleigha: „Francuski filmowiec Claude Lanzmann wystąpił pewnego razu z absurdalnym twierdzeniem, że obozy eksterminacji zorganizowano w Polsce z uwagi na powszechny tam antysemityzm. W rzeczywistości istnieje wiele świadectw, że rozważano ich utworzenie na okupowanych obszarach państwa radzieckiego – w Mohylewie, Sala-spils itp.”, M. Burleigh, dz.cyt., s. 654, tamże na temat Holocaustu.

⁹⁹ Por. Wspólny list pasterski niemieckich biskupów o dziesięciorgu przykazań jako prawie życiowym narodów, 19 sierpnia 1943. Za: B. van Schewick, art.cyt., s. 83.

¹⁰⁰ Por. O. Ogiermann, *Do ostatniego tchu*, Paryż 1983; por. także: A. Riccardi, dz.cyt., s. 79–82.

wierności nauce Ewangelii¹⁰¹. Objęcie steru polityki Rzeszy względem Kościoła przez partyjnych radykałów sprawiło, że w końcu 1938 r. życie Kościoła zostało ograniczone do terenu budynków kościelnych. O ile Kościół protestancki został w dużej mierze poddany programowi uniformizacji (*Gleichschaltung*) i wciągnięty w tryby nazistowskiej indoktrynacji, Kościół rzymskokatolicki dzięki ostrożnej i roztropnej strategii biskupów, dzięki spójności organizacyjnej zdołał zachować swoją tożsamość, choć nie obyło się bez strat i ofiar. Pisał na ten temat R. Lill: „Kościoły maksymalnie unikały otwartego oporu, preferując drogę dostosowywania się. W ten sposób mogły realizować swój cel... – utrzymanie opieki nad duszami i uchronienie przestrzeni głoszenia słowa w świątyni przed atakami ze strony państwa. Cel ten został w znacznym stopniu osiągnięty, ustanowiono bowiem niepokonalną barierę dla totalitarnych roszczeń państwa. Ponadto szeroki opór wobec ideologii i metod państwa nazistowskiego był bardziej jednolity i skuteczny, niż są to skłonni stwierdzać dzisiejsi krytycy. Miał on jednak pewne granice, gdy zagrożone było utrzymanie troski o dusze. [...] W sytuacji na pozór bez wyjścia i bez precedensów, w jakiej byli stawiani, oni (biskupi) milczeli wobec okropności, aby uniknąć czegoś jeszcze gorszego. Decyzję ich sumienia należy uszanować”¹⁰². W sprawie strategii biskupów można spotkać także inne oceny¹⁰³.

Początek II wojny światowej charakteryzowało zawieszenie wrogich działań względem Kościoła. Po zwycięstwie nad Francją w 1940 r., pod pozorem „uzasadnionych wojną konieczności”, rozpoczęto kolejną czystkę. Od października 1940 r. wprowadzono zakaz sprawowania liturgii do godziny 10 rano. Rzekomo w związku z potrzebami wojennymi w latach 1940–1941 zajęto i wywłaszczono setki klasztorów i zakładów kościelnych (tylko w pierwszym półroczu 1941 r. – 120 klasztorów), zabroniono rekolekcji, procesji i pielgrzymek¹⁰⁴. Od czerwca 1941 r. zawieszono działalność pozostałych jeszcze gazet kościelnych, zniesiono liczne kościelne święta, zamknięto istniejące kościelne przedszkola. W okresie rozpoczynania kampanii rosyjskiej, który stanowił zarazem ostatnią fazę nazistowskiego reżimu, rozpoczęto eskalację nazistowskiej propagandy, mającej na celu pokonanie wszelkich konkurencyjnych wobec nazizmu obrazów świata i człowieka, aby wyrwać jak najwięcej ludzi spod wpływu Kościoła. Gdy w pierwszych latach wojny błyskawiczne zwycięstwa Hitlera mogły sprzyjać propagandzie, to późniejsze niepowodzenia militarne w Rosji, braki w zaopatrzeniu, ataki lotnicze powodowały niezadowolenie i obniżały skuteczność nazistowskiej propagandy. Jednak wszelkie przejawy krytyki były bezwzględnie tłumione i ujawn-

¹⁰¹ Por. A. Riccardi, dz.cyt., s. 85–87; 120.

¹⁰² Por. R. Lill, *Die Kirche und das Dritte Reich. Ein Forschungsbericht*, w: *Judenhass – Schuld der Christen?*, red. P. Eckert, Essen 1966, s. 88.

¹⁰³ Pogląd kwestionujący skuteczność protestów biskupów oraz ich strategii wobec nazizmu: M. Burleigh, dz.cyt., s. 733–745.

¹⁰⁴ Por. U. von Hehl, dz.cyt., s. 66.

nione stanowiły ogromne zagrożenie¹⁰⁵. Proboszczom zabroniono kontaktu z ich parafianami-żołnierzami. Gestapo zabroniło duchownym opieki duszpasterskiej wśród polskich robotników przymusowych, słuchania ich spowiedzi, udziału w niemieckiej liturgii. Na lata powojenne odkładano ostateczne rozprawienie się z chrześcijaństwem aż do jego ostatecznego wykorzenia. Jednak w podbitym Kraju Warty (Warthegau) udało się hitlerowcom zrealizować zbrodnicze plany. Kościoły zostały tam pozbawione swojego publiczno-prawnego statusu, zostały zdegradowane i poddane nadzorowi i represjom gestapo. Wymuszono podział na niemiecką i polską organizację kościelną. Duchowieństwo zostało poddane represji, wygnaniu, uwięzieniom, eksterminacji. Możliwości pracy duszpasterskiej zostały ograniczone do form szczątkowych. Na obszarze Warthegau do 1941 r. zamknięto 94% kościołów i kaplic diecezji poznańsko-gnieźnieńskiej, zamordowano 11% księży, a większość pozostałych przy życiu zamknięto w więzieniach i obozach koncentracyjnych¹⁰⁶. Dane te potwierdzają także inni historycy¹⁰⁷. Wstrząsające dane odnośnie do martyrologii Kościoła w okupowanej Polsce podaje P. Blet; zamordowano 4 biskupów, 1996 księży, 113 kleryków, 238 sióstr zakonnych, do obozów koncentracyjnych wysłano 3642 księży, 389 kleryków, 341 braci zakonnych, 1117 sióstr zakonnych¹⁰⁸. Mimo lojalności wielu członków społeczeństwa wobec polityki reżimu, nie zabrakło heroicznego oporu. Już pierwsze dokonane po wojnie wykazy ofiar obejmowały setki skazanych. W jednej tylko diecezji monasterskiej w 1946 r. doliczono się 246 ofiar śmiertelnych i 673 dotkniętych innymi formami prześladowań. Z 447 duchownych, którzy w czasie wojny zostali osadzeni w KL Dachau, 441 było katolickimi księżmi. Przykładowo z diecezji Passau 275 księży, ponad 550 księży diecezji trewirskiej, 280 księży diecezji w Spirze, 400 księży z archidiecezji freiburskiej, 300 księży z diecezji rothenburskiej, 300 księży diecezji ratyzbońskiej (co stanowiło 1/3 ogółu kapłanów tych diecezji), 897 księży diecezji ratyzbońskiej (ponad połowa), było poddanych różnym formom prześladowania¹⁰⁹. W samym tylko obozie koncentracyjnym w Dachau uwięziono 2720 duchownych, w tym 2597 katolickich (1870 Polaków), z których połowa zmarła w obozie, 109 duchownych ewangelickich i 22 prawosławnych¹¹⁰. Duchowni katolicy i innych wyznań byli rozstrzeliwani, wieszani, bici, wystawiani na mróz, pozbawiani pożywienia, poddawani zbrodniczym eksperymentom medycznym. Sankcje te były spowodowane m.in. pomocą

¹⁰⁵ Tamże, s. 66.

¹⁰⁶ Por. I. Kershaw, *Hitler 1941–1945. Nemezis*, Poznań 2004, s. 35.

¹⁰⁷ Wiele szczegółowych danych podaje: H. Pająk, *Niemieckie ludobójstwo na polskim narodzie*, Lublin 2004, por. także R. Lill, art.cyt., s. 29–31.

¹⁰⁸ Dane w: P. Blet SJ, *Pius XII i druga wojna światowa w tajnych archiwach watykańskich*, Katowice 2000, s. 119.

¹⁰⁹ Przytaczam za: U. von Hehl, art.cyt., s. 69.

¹¹⁰ Według: Comité International de Dachau. *Konzentrationslager Dachau 1933–1945*, München 1978, s. 56.

prześladowanym, wypowiedziami z ambony przeciw ideologii partii, udziałem w opozycji politycznej i obejmowały takie postacie, jak: kary pieniężne, zakaz głoszenia kazań, wydalenia, areszt, więzienie, pobyt w obozie koncentracyjnym, fizyczną likwidację. Pomimo tych wspaniałych świadectw serca wielu były nieme wobec tragedii niewinnych z powodu obojętności lub strachu.

POSTAWA NIEMIECKICH BISKUPÓW

Od wystąpienia na arenę publiczną nazistowskiego ruchu z jego antychrześcijańską i antyludzką ideologią biskupi niemieccy znajdowali się wobec tej ideologii w zdecydowanej opozycji. Ich otwarcie negatywna postawa wynikała ze świadomości błędów nazizmu, który nie tylko reprezentował program polityczny ale również określony światopogląd. Stąd wymogiem chwili stała się konieczność wzmocnienia wiary oraz potępienia rasistowskiego neopogaństwa, antysemityzmu oraz pomysłu utworzenia w przyszłości kościoła narodowego (antykościola). Następnie biskupi stanęli wobec konieczności odpięcia kampanii oszczerstw godzących we wzajemne zaufanie duchownych i wiernych. W pierwszej fazie od 1933 do 1936 r. nie było łatwo rozpoznać, jaki jest prawdziwy cel reżimu w walce z Kościołem. Dlatego po 1933 r. odpowiedzią biskupów na przybierające na sile ataki była obrona zagwarantowanego w konkordacie własnego obszaru działania i własnych praw. Jednak biskupi musieli się pogodzić ze stratami na zewnętrznej linii obrony: w dziedzinie prasy, związków, szkół¹¹¹. Adresatami ostrzeżeń i potępień błędów byli katolicy niemieccy stanowiący jedynie 1/3 społeczeństwa niemieckiego, a zwłaszcza ci, którzy byli gotowi uznać kompetencje biskupów w dziedzinie obrony chrześcijańskiego światopoglądu. Ze względu na tak ograniczone gremium adresatów ostrzeżenia biskupów nie były w stanie powstrzymać przybierającej na sile fali przystępujących do nazistowskich organizacji¹¹². Po objęciu rządów przez Hitlera biskupi znaleźli się wobec dylematu: Był on jednocześnie przywódcą antychrześcijańskiej, kontrowersyjnej pod względem doktryny światopoglądowej partii, z drugiej zaś demokratycznie wybranym przywódcą narodu, któremu jako takiemu należał się odpowiedni respekt. Stąd też episkopat z jednej strony protestował przeciw nadużyciom i zbrodniom reżimu, z drugiej strony apelował do wiernych o lojalne wypełnianie obowiązków obywatelskich. Ta postawa odpowiadała wielu wiernym, którzy w swej przeważającej masie starali się przetrwać reżim w milczącej postawie obronnej z nadzieją na przeżycie¹¹³. Jeżeli chodzi o nacechowane pewną wstrzemięźliwością wystąpienia w obronie Żydów oraz katolików nawróconych z judaizmu, istnieją próby wyja-

¹¹¹ Por. K. Gotto, H.G. Hockerts, K. Reppen, art. cyt., s. 91.

¹¹² Por. L. Volk, *Niemiecki episkopat i Trzecia Rzesza*, w: *Kościół, katolicy...*, s. 43–54, tu: 43.

¹¹³ Por. U. von Hehl, dz. cyt., s. 68.

śnienia tej ostrożności: w świadomości biskupów nieustannie atakowany Kościół sam znajdował się w centrum zagrożeń. Obawiano się, że w razie bardziej zdecydowanego potępienia nie przyczyni się to w żadnej mierze do poprawy sytuacji Żydów, natomiast zaostrożą się jedynie represje wobec katolików. Poza tym w ocenie biskupów istniały inne zagrożenia, jak np. ustawa eugeniczna z lata 1933 r. zezwalająca na sterylizacje ludzi uznanych za chorych dziedzicznie¹¹⁴. Także wprowadzenie ustaw norymberskich, zaostrażających prześladowania Żydów, nie spowodowało adekwatnej reakcji w formie jednoznacznego protestu. Ustawy te czyniły Żydów obywatelami drugiej kategorii oraz zabraniały im poślubiania ludności niemieckiej. Dopiero w 1937 r. właściwe słowa potępienia dyskryminacji przyniosła Encyklika *Mit brennender Sorge*¹¹⁵. Jednak Kościół nie był obojętny wobec losu Żydów. Na polecenie biskupów działały organizacje udzielające pomocy dotkniętym prześladowaniami. Najważniejsze z nich to Stowarzyszenie św. Rafała i Niemiecki Związek Caritas, Dzieło Pomocy przy Ordynariacie Biskupim w Berlinie, Arcybiskupi Ośrodek pomocy dla niearyjskich katolików w Wiedniu oraz wiele innych. Stowarzyszenia te dysponujące dużą liczbą placówek w terenie pomagały ująć przed represjami prześladowanym Żydom przez wsparcie charytatywne, finansowe i kontaktowe¹¹⁶. Jednak pomoc ta, choć skorzystało z niej wiele tysięcy prześladowanych, w obliczu ogromnych potrzeb miała charakter ograniczony.

Powróćmy do oceny zakresu i możliwości biskupich działań. Wspólnym enuncjatom episkopatu niemieckiego stał na przeszkodzie jego podział na konferencje biskupie: fuldajską i freisingowską. Przewodniczenie liczniejszej konferencji w Fuldzie zostało powierzone od 1920 r. kard. Adolfowi Bertramowi (1859–1945) z Wrocławia. Natomiast konferencji we Freising przewodniczył od 1917 r. kard. Michael von Faulhaber (1869–1952) z Monachium. Konferencja w Freisingu zrzeszała ośmiu ordynariuszy z Bawarii, zatroskanych o zachowanie hermetyczności swojego gremium, obawiających się zdominowania przez swoich „pruskich” współpracowników. Różnice postaw w rozwiązywaniu problemów wynikających z konfrontacji z polityką totalitaryzmu były wykorzystywane przez propagandę nazistowską do siania niepewności i zamętu¹¹⁷. Tuż po wyborach w diecezji mogunckiej opublikowano wytyczne, w których myśl żaden katolik nie powinien należeć do partii hitlerowskiej, nie wolno mu także przystępować do sakramentów świętych¹¹⁸. Jednak to rozwiązanie nie zostało akceptowane przez inne diecezje. Trudności wynikały z niemożliwości wyegzekwowania tej zasady, z podstępnych deklaracji ideologów nazistowskich, którzy przedstawiali się jako

¹¹⁴ Szerszy kontekst kształtowania się problematyki eugenicznej i ideologii rasizmu omawia: I. Kershaw, *Hitler 1936–1941. Nemezis*. Poznań 2002, s. 224–232; por. M. Burleigh, dz.cyt., s. 364–401, por. B. van Schewick, art.cyt., s. 75.

¹¹⁵ Por. B. van Schewick, art.cyt., s. 76.

¹¹⁶ Tamże, s. 71 ns.

¹¹⁷ Por. R. Morsej, dz.cyt., s. 12.

¹¹⁸ Tamże, s. 13.

walczący „z bezbożnym marksizmem i bolszewizmem”¹¹⁹. Jednak po 30 stycznia 1933 r. członkowie obu Komisji byli gotowi spotkać się, aby wspólnie przeciwstawić jednakowo ocenianemu zagrożeniu. Warunkowe wycofanie ostrzeżeń biskupich przed nazistami dokonane 28 marca 1933 r. jest oceniane jako próba niezamarnowania szansy pojednania, a tym samym nienarażania wiernych na konflikty sumienia i prześladowania. Dezorientacji sprzyjało oświadczenie Hitlera, że widzi w: *chrześcijaństwie niewzruszone fundamenty etycznego i moralnego życia naszego narodu*¹²⁰. Jednak biskupi nie wycofali potępienia religijno-moralnych błędów ideologii nazistowskiej, co oficjalna propaganda ze względów taktycznych przemilczała. Decyzja biskupów o wycofaniu ostrzeżeń wywołała jednak krytykę ze strony katolickich polityków (działaczy i przywódców związków i Centrum). Masy katolickie natomiast z ulgą poddały się iluzji lepszej przyszłości. Opracowany w końcu maja 1933 r. wspólny List pasterski choć wyrażał obwarowaną warunkami ofertę pozytywnej współpracy z nowymi władzami, nie powstrzymywał się od wskazania błędów. W *Kolońskiej deklaracji katolickich stowarzyszeń urzędników w Niemczech* w czerwcu 1933 r. wzywano do współpracy z nowym państwem i gospodarką narodową¹²¹. Na drugim spotkaniu w końcu sierpnia 1933 r. znalazła się sprawa podpisanego 20 lipca 1933 r. konkordatu¹²². Podpisanie konkordatu z Rzeszą 20 lipca 1933 r., który gwarantował Kościołowi swobodę działania, pozwalało na umiarkowany optymizm. Optymizmowi temu uległa pewna grupa katolików prawicowych (*Rechtskatholiken*) skupionych wokół wicekanclerza Franza von Papena, wywodząca się z kręgów elity szlacheckiej i mieszczańskiej. Grupa ta bez rezultatu starała się o doprowadzenie do pogodzenia katolików z ruchem nazistowskim. Jednak narastająca fala nadużyć, agresja propagandowa, ataki organizacji nazistowskich szybko doprowadziły do utraty złudzeń. Wywołały też sprzeciw przywódców Kościoła. Biskup diecezji Münster – Clemens A. von Galen¹²³, w kazaniu wygłoszonym w marcu 1934 r., po nominacji Rosenberga na zastępcę Hitlera do spraw partyjnej ideologii, demaskował nazistowskie neopogaństwo: „Jest to atak na fundamenty religii i całej kultury, gdy dąży się do zniszczenia prawa moralnego w człowieku. A to właśnie czynią ci, którzy na temat moralności oświadczają, że zachowuje ona swoją wartość tylko wtedy, kiedy wymaga tego rasa. W ten sposób rasa zostaje umieszczona ponad moralnością, a krew ponad prawem. [...] Istnieje nieuchronne powiązanie: gdy odrzuci się i zaneguje właściwą ideę Bożą i duchowy ład świata, trzeba też odrzu-

¹¹⁹ Tamże.

¹²⁰ Cyt., za B. van Schewick, art.cyt., s. 73.

¹²¹ Por. U. von Hehl, *Katolicy...*, art. cyt., s. 58.

¹²² Por. L. Volk, art.cyt., s. 44.

¹²³ Clemens August von Galen, który publicznie krytykował eutanazję i inne zbrodnie hitlerowców ma być beatyfikowany. Jan Paweł II widzi w nim „bezkompromisowego bojownika przeciwko totalitarnej i poniżającej człowieka dyktaturze nazistowskiej”. Po wojnie został wyniesiony do godności kardynała. Zmarł w marcu 1946 r. w wieku 68 lat.

cić Objawienie, na podstawie którego ludzkość została podniesiona w Chrystusie. Jest wówczas rzeczą nieuniknioną, że odrzuca się chrześcijaństwo i zwalcza się je otwarcie. Zdarza się niekiedy, że to nowe pogaństwo kryje się nawet pod nazwami chrześcijańskimi. [...] Ten atak na chrześcijaństwo jakiego doświadczamy współcześnie, przewyższa swą niszczycielską gwałtownością wszystkie inne ataki, które wydarzyły się od najdawniejszych czasów”¹²⁴. Wewnątrzkościelne dyskusje nad przyjęciem właściwej strategii wobec reżimu doprowadziły pod koniec 1936 r. i w początkach 1937 do sformułowania oceny, która pozostała obowiązująca aż do końca wojny. W konkluzji kolońskiej z 16 stycznia 1937 r. biskupi stwierdzili, że narodowy socjalizm chce *zasadniczo i definitywnie zniszczenia chrześcijaństwa*, zwłaszcza katolicyzmu. Temu celowi służą wszystkie środki reżimu. Stąd strategicznym celem Kościoła musi być dążenie do tego by *możliwie najszersze warstwy gorąco wierzących i ofiarnych katolików jednolicie odrzuciły współdziałanie przy wrogich wierze aktach i dopominały się odważnie o prawa swego katolickiego sumienia*¹²⁵. Wyrazem i rezultatem tej postawy była Encyklika *Mit brennender Sorge*. Encyklika ta wobec całego świata okazała niezłomną postawę Kościoła, jego zdecydowany sprzeciw wobec reżimu, jego wierność ewangelicznym wartościom zachowaną mimo ideologicznej presji. Otwartym atakom na system wartości i prawa Kościoła biskupi przeciwstawili postawę biernego oporu. Encyklika, stanowiąc dokument o charakterze publicznym, przedstawiając wobec całego świata nadużycia reżimu, była apelem wołającym o powszechne obowiązywanie niezbywalnych praw osobowych. Ponieważ potwierdziła ona i wzmocniła sprzeciw biskupów z 1937 r. została przez władze oceniona jako *otwarte wypowiedzenie walki*¹²⁶. Publikacja encykliki antynazistowskiej przyczyniła się do wzmocnienia stanowiska wszystkich przeciwników systemu. W rezultacie większość wiernych utożsamiała się ze stanowiskiem Kościoła. Dlatego wśród katolickiej części społeczeństwa nie zdołał się w pełni zakorzenić światopogląd nazistowski. Nic dziwnego, że dygnitarze hitlerowscy uskarżali się na przeszkody ze strony Kościoła. Monachijski gauleiter Adolf Wagner w czerwcu 1937 r. oskarżał niemieckie Kościoły, że ich obecność oznacza *wnoszenie przeszkód do życia narodowego*¹²⁷. Jednak trzeba przyznać, że episkopat nie wypowiedział lojalności reżimowi całkowicie. Biskupi uznawali władze państwa za legalne, mające prawo do obywatelskiego posłuszeństwa, ale tylko w granicach tego, co jest dopuszczalne pod względem moralnym. W kwietniu 1938 r. po krytyce papieskiej stosunków panujących w Niemczech w przemówieniu wigilijnym w 1937 r. Kongregacja Studiów poleciła wszystkim katolickim uniwersytetom i

¹²⁴ Za: A. Riccardi, dz.cyt., s. 84.

¹²⁵ Por. stanowisko kardynała Schultego przedstawione kardynałowi sekretarzowi stanu Pacellemu. w: *Kościół, katolicy...*, s. 108–109.

¹²⁶ Słowa ministra wyznań Rzeszy Kerrla do biskupów, w: K. Gotto, H.G. Hockerts, K. Reppen, *Narodowosocjalistyczne wyzwanie*, w: *Kościół, katolicy...*, s. 92–93.

¹²⁷ Por. K. Gotto, H.G. Hockerts, K. Reppen, art.cyt., s. 92.

fakultetem, by wyteżyły wszelkie siły w „obronie prawdy przeciwko obiegowym błędom ideologii rasistowskiej głoszonej w formie pewnych tez”. Odpowiadając na wezwanie Fuldajskiej Konferencji Biskupów w lecie 1938 r. opracowała projekty dwóch listów pasterskich, pierwszego potępiającego ideologię rasistowską, drugiego piętnującego prześladowanie Kościoła. Ponieważ za większe zagrożenie uznano prześladowanie, list potępiający prześladowanie Kościoła został odczytany w parafiach, natomiast list potępiający ideologię rasizmu został przekazany duchowieństwu. Jakie było w praktyce oddziaływanie Kościoła, w czasie gdy dokonywano pogromów, świadczy sprawozdanie administracyjne na temat oddziaływania pogromów na ludność¹²⁸. Po opublikowaniu encykliki episkopat znów stanął wobec pytania o sposób najlepszej obrony. Odpowiedzi, które przyobiekły postać konkretnych postaw przebiegały od publicznego protestu do cierpliwego i często bezowocnego pertraktowania. Jak więc należy ocenić postawę biskupów wobec reżimu? Po podjętych początkowo przez arcybiskupa Fryburga – Conrada Gerbera (1872–1948) nieudanych próbach nawiązania kontaktu z przedstawicielami reżimu, w celu jego złagodzenia, powrócił on do szeregu, zyskując następnie ze względu na nieprzejednaną postawę opinię *zazartego przeciwnika państwa i partii*¹²⁹. W budzeniu ducha oporu przeciw ideologii nazizmu miały słynne kazania kard. M. Faulhabera, który podejmował temat wartości ksiąg Starego Testamentu w obliczu polityki „uniformizacji”. Podobne znaczenie miało rozpowszechnianie w masowych nakładach broszur zatytułowanych *Prawdy katechizmowe*, podejmujących temat walki z „nowym pogaństwem” (m.in. z antychrześcijańskim pamfletem Rosenberga). Kardynał Faulhaberowi episkopat niemiecki wielokrotnie powierzał opracowanie wspólnych memoriałów i listów pasterskich. Natomiast kard. Bertram, trzymając się drogi negocjacji, usiłował racje Kościoła uzasadnić argumentami poprzez formułowanie niezliczonej liczby protestów i petycji. Wspomagał go poprzez ustne kontakty z przedstawicielami władz w Berlinie biskup Wilhelm Bering (1877–1955) z Osnabrück. Jednak ta dość bierna koncepcja obrony Kościoła wobec agresji nazistów została zakwestionowana przez biskupa Preysinga, który w memoriale do kard. Bertrama domagał się przejścia od milczącego protestu do protestów publicznych. Biskup Preysing był przekonany o konieczności zdecydowanych protestów. W tym celu należało jego zdaniem mobilizować opinię publiczną i wpływać na masy. Przyznawał jednak, że z realizacją tej postawy wiąże się w wypadku całkowitego zerwania Kościoła z państwem groźba represji wobec wiernych i niebezpieczeństwo zaparcia się wiary i odstępstwa niektórych z nich. Jednak kard. Konrad von Bertram, powołując się na doświadczenia Kulturkampf w Rzeszy bismarckowskiej, stał na stanowisku, że niepodobna dopuścić do sytuacji zniszczenia Kościoła, w

¹²⁸ „Tylko koła będące pod wpływem Kościoła nie współdziałają z nami w kwestii żydowskiej”, za: B. van Schewick, *Kościół...*, s. 77.

¹²⁹ Por. L. Volk, *Niemiecki episkopat i Trzecia Rzesza*, w: *Kościół, katolicy...*, s. 43–54, tu: s. 45.

której parafie byłyby bez duszpasterzy, a wierni musieliby umierać bez kapłana¹³⁰. Można to oceniać jako przeakcentowanie funkcji kapłańskiej ponad funkcję prorocko-demaskatorską biskupa. Inny argument wynika z faktu, że nawet ograniczone funkcjonowanie instytucji Kościoła w systemie nazizmu dawało mu jednak szansę wypowiedzania się i wywierania wpływu na wiernych. Kardynał Bertram liczył także, że pośród funkcjonariuszy systemu istnieją ludzie, którym zależy na porozumieniu z Kościołem i to środowisko może być wzmocnione dzięki przejawom lojalności ze strony Kościoła. W obliczu ustawicznych zagrożeń Kościoła i konieczności szybkiej interwencji całego episkopatu ujawniło się nieprzystosowanie ociążonej struktury konferencji, spotykającej się raz w roku. Ponadto poszczególni biskupi bardzo często stawali się przedmiotem ataku aparatu władzy, znajdując się w izolacji od innych biskupów. W takiej sytuacji znalazł się np. bp Joannes Baptista Sproll (1870–1949), wypędzony z Rottenburga z racji nieuczestniczenia w wyborach 10 kwietnia 1938 r. Biskup, który nie chciał głosować na ewidentnych wrogów Kościoła, został ogłoszony „zdrajcą narodu” i wydalony ze swojej diecezji. Tej siły ducha nie wykazał kard. Bertram, gdy w kwietniu 1940 r. sformułował w imieniu episkopatu życzenia imieninowe dla Adolfa Hitlera. Biskup von Preysing, ordynariusz Berlina, był czynem kard. Bertrama tak dotknięty, że rozważał podjęcie dymisji¹³¹. Natomiast otwartą krytykę reżimu nazistowskiego zawierał List pasterski Konferencji Episkopatu w Fuldzie z 24 czerwca 1941 r.¹³². Publiczne potępienie nazistowskich zbrodni wobec narodu i Kościoła było dziełem bp Clemensa Augusta von Galena z Münster, który w lipcu 1941 r. potępił publicznie dokonywaną na umyślowo chorych zbrodnię eutanazji, akty terroru, zawłaszczanie własności kościelnej. Potępił także działalność gestapo. Skutkiem kazań bpa Galena było wstrzymanie na rozkaz Hitlera rabunku klasztorów (31 VII 1941 r.) oraz wstrzymanie mordowania umyślowo chorych (24 VIII 1941 r.). Do tego momentu zginęło ponad 100 tys. ludzi. Jednak akcja zabijania trwała w ukryciu nadal aż do 1945 r. w obozach koncentracyjnych i ośrodkach selekcji¹³³. Reżim przemilczał ze względów taktycznych wypowiedź biskupa, odgrążając się ustami Goebbelsa, że rozprawi się definitywnie z Kościołem dopiero po zakończeniu wojny¹³⁴. Kazania bpa von Galena były kolportowane na terenie całej Rzeszy, stały się też przykładem dla innych biskupów (m.in. Machensa w Hildesheim, Bornewassera w Trewirze, Stohra w Moguncji, Preysinga w Berlinie, Hilfricha w Limburgu). Katolicy zachodniemieckich diecezji 20 marca 1942 r. usłyszeli w Liście pasterskim swoich biskupów: *Każdy człowiek ma naturalne prawo do wolności osobistej [...]. Z tej racji domagamy się sądowego*

¹³⁰ Tamże, s. 49.

¹³¹ Zachowane dokumenty świadczą, że Piusowi XII bliższa była postawa bp. Preysinga, por. P. Blet, dz.cyt., s. 104.

¹³² Por. E.C. Król, dz.cyt., s. 229.

¹³³ Por. I. Kershaw, *Hitler 1941–1945*, Poznań 2003, s. 34–37.

¹³⁴ Tamże, s. 111.

zbadania wszystkich orzeczeń karnych i uwolnienie wszystkich współobywateli, którzy bez dowodów popełnienia czynu zagrożonego utratą wolności, zostali jej pozbawieni. Każdy człowiek ma naturalne prawo do życia [...] My biskupi nie przestaniemy wnosić protestu przeciwko zabijaniu niewinnych. Nikt nie jest pewny swego życia, jeśli jest naruszana zasada: „nie zabijaj”¹³⁵. Podobnie zabrzmiało w Liście pasterskim episkopatu na temat Dekalogu z 1943 r.: *zabijanie jest samo w sobie złe, nawet gdyby było ono dokonywane rzekomo w interesie dobra publicznego [...] na ludziach obcej rasy i pochodzenia*¹³⁶. Odnośnie do oceny listów pasterskich w dziennikach Goebbelsa zachowała się notatka z lutego 1942 r.: „Kościół katolicki postępuje w sposób nadzwyczaj nikczemny. Przedłożono mi wiele listów pasterskich, które są tak oderwane od życia i antypaństwowe, że po prostu braknie słów. Klechy mogą się do woli wyszumieć. Odpowiedni rachunek przedstawimy im po wojnie”¹³⁷. Ta ocena świadczy, że w czasie wojny nie tylko udzielano sakramentów, ale również wpływano na sumienia i dopominano się o zachowanie podstawowych praw człowieka. Stanowisko przyjęte przez biskupów, wychowanych w szacunku i konieczności respektowania porządku prawnego państwa, wobec tak nowego i agresywnego zjawiska jak państwo nazistowskie, świadczy o poszukiwaniu nowej orientacji i nowych uzasadnień w celu przeciwstawienia się oczywistemu bezprawiu. Chociaż członkowie episkopatu zajmowali różne stanowiska, od kard. Bertrama (polityka negocjacji) po bpa Preysinga (publiczny protest), to jednak w łonie episkopatu istniała wspólna płaszczyzna wyrażająca zasadę fundamentalną działania w systemie totalitarnym: „Życie wiary należy u możliwie licznych katolików tak pogłębić i umocnić, by dorastali oni do prób czasu, nawet gdyby wymagana była od nich wierność wyznawców”¹³⁸.

STOLICA APOSTOLSKA WOBEC TRZECIEJ RZESZY

Zadaniem Stolicy Apostolskiej w zakresie stosunków z państwami jest zapewnienie Kościołom lokalnym możliwie jak najbardziej nieskrępowanej egzystencji i swobodnej działalności. W realizacji tego celu jedynymi środkami są: autorytet moralny papieża i zainteresowanie rządów działalnością Kościoła na obszarze ich władzy, istnienie partii politycznych o charakterze chrześcijańskim, zapewnianie w wyniku układów egzystencji i działalności instytucjom i organizacjom kościelnym na arenie publicznej¹³⁹. Rozwój wypadków w Niemczech po przejściu władzy przez Hitlera 30 stycznia 1933 r. (antykościelna polityka, uniformizacja, nacisk

¹³⁵ Por. *Kościół, katolicy...*, s. 97.

¹³⁶ Słowo pasterskie niemieckiego episkopatu, 19 VIII 1943, cyt., za L. Volk, art.cyt., s. 53.

¹³⁷ Por. Joseph Goebbels Tagebücher, oprac. L.P. Lochner, Zürich 1948, zapis z 19 lutego 1942, s. 94.

¹³⁸ Kolońskie sformułowanie z 1937 r., za: L. Volk, art.cyt., s. 54.

¹³⁹ Por. A. Dieter, *Stolica Święta i Trzecia Rzesza*, w: *Kościół, katolicy...*, s. 32–42, tu 32.

ideologii nazistowskiej) nie pozostawiał wątpliwości co do rzeczywistych intencji nazistów, którymi było dążenie do wyeliminowania wartości i norm chrześcijańskich. Elementem składowym neopogańskiej doktryny nazizmu był antysemityzm. Jego niebezpieczeństwo zostało rozpoznane już przez Piusa XI (1922–1939), który w 1928 r. potępił zdecydowanie rasizm i antyjudaizm. Dekret Świętego Oficjum przypominał, że Stolica Apostolska także wcześniej brała w obronę Żydów *przeciwko niesprawiedliwemu ich poniewieraniu, a papież tak jak potępia wszelką nienawiść i wrogość między narodami, tak potępia szczególnie nienawiść przeciwko niegdyś przez Boga wybranemu narodowi, ową nienawiść, która teraz zwyczajnie nazywana jest 'antysemityzmem'*¹⁴⁰. Również biskupi austriaccy i niemieccy przed i po 1933 r. w listach pasterskich, w których ostrzegali przed przybierającym na sile narodowym socjalizmem i jego ideologią, publicznie i jednoznacznie potępiali rasi-stowski antysemityzm. Zdawano sobie jednak sprawę, że reżim nazistowski nie jest sprawą przejściową, co rodziło konieczność jakiegoś uregulowania. W sytuacji zagrożenia katolików, w celu osiągnięcia pewnego *modus vivendi*, Stolica Apostolska w kwietniu 1933 r. zdecydowała się przyjąć niemiecką propozycję konkordatową¹⁴¹. W następnych tygodniach nasilił się terror wobec organizacji katolickich, 2 maja zlikwidowano socjalistyczne związki zawodowe, a 23 czerwca chrześcijańskie, 22 czerwca zakazano działalności SPD, 5 lipca została zmuszona do samorozwiązania się partia Centrum. W obliczu terroru i nacisku niektórych środowisk katolickich, w tym wielu duchownych, którzy liczyli na pozytywne zmiany, 20 lipca 1933 r. podpisano konkordat z rządem niemieckim. Zawarcie tego układu należy widzieć w całym kontekście: poprzedziło go niemiecko-radzieckie odnowienie traktatu przyjaźni z 5 maja 1933 r., oraz pakt czterech mocarstw z Anglią, Francją i Włochami z 15 czerwca 1933 r.¹⁴². Dla nazistowskiego rządu konkordat przynosił określone korzyści polityczne – zjednanie niektórych środowisk katolickich wewnętrznych czy międzynarodowych. Dla katolików (Kościoła) znaczenie konkordatu wiązało się z jego funkcją jako linii obronnej, wykorzystywanej w polemice aż do upadku w 1945 r. W warunkach zakazu funkcjonowania wszelkich innych niż nazistowskie organizacji i instytucji, Kościół mógł zachować swoją tożsamość jedynie dzięki konkordatowi. Pośród totalitarnego systemu Kościół mógł nauczać, prowadzić duszpasterstwo, głosić kazania, przekazywać niewygodne dla systemu listy pasterskie. Dzięki konkordatowi zostało usankcjonowane prawnie istnienie innego niż narodo-socjalistyczny system światopoglądowego, głoszącego inny niż nazizm system wartości. Choć umowa konkordatowa była nagminnie

¹⁴⁰ Cyt. za: B. van Schewick, art.cyt., s. 72–73.

¹⁴¹ Alain Besançon twierdzi, że zawarcie konkordatu było błędem analizy politycznej ze strony Kościoła. Kościół nie dostrzegł bowiem w porę absolutnej nowości perwersji hitleryzmu. Konkordat wiązał bowiem Kościół, natomiast nie wiązał systemu nazistowskiego. Innym błędem było przyjęcie choćby w ograniczonej mierze hitlerowskiego obrazu świata, jego opisu rzeczywistości. Por. A. Besançon, *Przekleństwo wieku*, Warszawa 2000, s. 97.

¹⁴² Por. D. Albrecht, art.cyt., s. 33.

łamana i gwałcona, dzięki konkordatowi te działania mogły być kwestionowane i potępiane. Konkordat stanowił poważną przeszkodę nazistowskiej propagandy, usiłującej zrealizować ideologiczny uniformizm. W okresie po zawarciu konkordatu wystąpiła konieczność obrony przed narzucaniem nazistowskiego neopogańskiego światopoglądu. Środkiem obrony ze strony Stolicy Apostolskiej były liczne noty Sekretarza Stanu kard. Pacellego, zawierające oskarżenia demaskujące założenia systemu nazistowskiego oraz umieszczenie pism ideologa partii na indeksie, gdy ten w styczniu 1934 r. został powołany do kierownictwa nad szkoleniem światopoglądowym w NSDAP. Jednak obrona wartości zagrożonych przez ideologię nazizmu swój szczyt osiągnęła w ogłoszeniu Encykliki *Mit brennender Sorge*, stanowiącej najbardziej doniosłe potępienie hitlerowskiego totalitaryzmu. Obecnie zostały udostępnione liczne dokumenty ukazujące zaangażowanie i troskę Piusa XII w walce o zachowanie pokoju w Europie w latach 1939–1940¹⁴³. W świetle tych dokumentów uwidacznia się znaczenie nuncjatury w Berlinie jako centrali informacyjnej i pocztowej dla episkopatu niemieckiego. Pełniła ona funkcję przekazywania rządowi Rzeszy postulatów, żądań i zażeń Stolicy Apostolskiej. Watykańskie media: „L'Osservatore Romano” i Radio Watykańskie poddawały krytyce ideologię nazizmu. Sytuacja Kościoła na terenach poza Rzeszą, np. w Austrii po „wcieleniu” (Anschluss), została utrudniona, gdyż tam Kościół był traktowany jako prywatne stowarzyszenie, nie był też objęty ochronnymi klauzulami konkordatu. Nasiłiła się też fala antykościelnych działań zniesławiających, wywłaszczeń, która osiągnęła swój szczyt w 1941 r. Interwencje Watykanu poprzez nuncjaturę w Berlinie, czy podczas wizyty Joachima von Ribbentropa w marcu 1940 r. nie przyniosły rezultatu¹⁴⁴. Często nieskuteczne okazywały się interwencje nuncjusza na rzecz uwięzionych i skazanych w podbitych krajach oraz na rzecz prześladowanych Żydów¹⁴⁵. Nasuwa się pytanie, dlaczego papież jeszcze bardziej stanowczo nie potępił prześladowania Żydów i skazanych na wyniszczenie przedstawicieli innych narodów? Pius XII pomagał wielu Żydom, występował w ich obronie, jednak obawiał się sprowokowania jeszcze większych represji jako skutków tego rodzaju wystąpień. Były zresztą odpowiednie precedensy: kiedy arcybiskup Utrechtu w liście pasterskim wystąpił przeciwko deportacji ludności żydowskiej, w odpowiedzi wywieziono nie tylko Żydów, ale również katolików pochodzenia żydowskiego. Papież chciał więc uniknąć jeszcze większego zła i cierpienia. Tak zresztą wyjaśniał swoje motywy w przemówieniu z 2 czerwca 1943 r. W orędziu na Boże Narodzenie 1942 r. Pius XII wzywał do zachowania prawa Bożego, oskarżał wszystkie okrucieństwa trwającej wojny, pogwałcenie umów międzynarodowych, przywołując: „setki tysięcy osób, które bez żadnej winy, czasami jedynie z powodu ich narodo-

¹⁴³ Por. P. Blet SJ, *Pius XII i druga wojna światowa w tajnych archiwach watykańskich*, Katowice 2000.

¹⁴⁴ Por. D. Albrecht, art.cyt., s. 39.

¹⁴⁵ Tamże, s. 39.

wości lub rasy zostały skazane na śmierć lub prześladowania”¹⁴⁶. We wspomnianym powyżej przemówieniu z 2 czerwca 1943 r. papież mówił o skazanych nawet bez winy na przymusową zagładę. Powściągliwość papieża wywoływała rozczarowanie tych, którzy byli przekonani, że publiczny protest papieża zahamuje masakry i egzekucje. Papież już wcześniej w wielu listach do biskupów niemieckich pisał: „tam, gdzie papież chciałby krzyknąć głośno i mocno, niestety często wyczekiwanie i cisza są mu narzucone, tam, gdzie chciałby działać i pomagać, cierpliwość i oczekiwanie są bardziej pożądane”¹⁴⁷. Zdaniem licznych historyków publiczne oskarżenia mogłyby stanowić dogodny argument dla hitlerowskiej propagandy przedstawiającej i tak Kościół katolicki jako wroga Niemiec. Jak było to ukazane wcześniej prześladowania i terror trwały już od szeregu lat, przywódcy nie ukrywali swoich zamiarów rozprawienia się z Kościołem ostatecznie. Już wcześniej Międzynarodowy Czerwony Krzyż oświadczył: protesty niczemu nie służą, mogą przyczynić się jedynie do większych prześladowań. Natomiast Departament Stanu podkreślił: jedynym sposobem pomocy Żydom jest wygranie wojny. Robert M.W. Kempner, były delegat Stanów Zjednoczonych do Rady Trybunału Zbrodni Wojennych w Norymberdze, który przestudiował na podstawie dokumentów mentalność przywódców Rzeszy pisał: „Wszelka próba propagandy Kościoła katolickiego przeciw hitlerowskiej Rzeszy byłaby nie tylko próbą samobójstwa, jak to oświadczył obecnie Rosenberg, ale przyspieszyłaby egzekucję jeszcze większej liczby Żydów i księży”¹⁴⁸. Na podkreślenie zasługuje interwencja papieża w obronie Polski i Polaków. W Encyklice *Summi Pontificatus* z 20 października 1939 r. papież mówił o prawie narodu polskiego do *ludzko-braterskiego współczucia ze strony świata* i domagał się jego *zmartwychwstania zgodnie z zasadami sprawiedliwości i prawdziwego pokoju*¹⁴⁹. Encyklika ta została określona przez SS-Gruppenführera Heydricha jako *jednoznaczne oskarżenie Niemiec*. Podobne treści zostały zawarte w alokucji z 2 czerwca 1943 r.¹⁵⁰. Podobnie w telegramach do królów Belgii, Holandii i Luksemburga papież napiętnował inwazję Niemiec w maju 1940 r. jako nie sprokowaną i sprzeczną z prawem¹⁵¹. Stolica Apostolska interweniowała w okresie okupacji na różny sposób (przeważnie poprzez nuncjaturę w Berlinie) w celu złagodzenia losu Polaków, na rzecz uwięzionych lub wypędzonych biskupów, kapłanów, na rzecz uwięzionych w obozach koncentracyjnych księży, na rzecz pomocy charytatywnej dla ludności polskiej. Jednak interwencje nie zawsze były możliwe ze względu na niebezpieczeństwo spowodowania jeszcze większych represji¹⁵². Istnieje bardzo bogata dokumentacja przedstawiająca wysiłki Stolicy Apostolskiej

¹⁴⁶ Cyt., za P. Blet, dz.cyt., s. 424.

¹⁴⁷ Tamże, s. 425.

¹⁴⁸ Tamże, s. 425.

¹⁴⁹ Papież Pius XII, *Summi Pontificatus*, 79, w: *Dokumenty nauki społecznej...*, t. I, s. 152.

¹⁵⁰ O reakcjach Piusa XII na wydarzenia w okupowanej Polsce, por. P. Blet, dz.cyt., s. 117–149.

¹⁵¹ Tamże, s. 79–80.

¹⁵² Tamże, s. 82.

ratowania Żydów zagrożonych w krajach, które znalazły się pod panowaniem Niemców. Ponieważ oficjalne apele nie przynosiły pożądanego skutku, Stolica Apostolska interweniowała poprzez nuncjuszów i biskupów na terenie poszczególnych krajów w obronie ludności żydowskiej, osiągając często zamierzone cele¹⁵³. Skuteczność tego rodzaju metod została potwierdzona przez wielokrotne podziękowania przedstawicieli organizacji żydowskich, np. izraelski historyk Pinchas Lapide oceniał liczbę Żydów uratowanych przez interwencje papieża za pośrednictwem nuncjuszy okupowanych krajów na 850 tys. osób¹⁵⁴. Podobnie trzeźwo należy ocenić możliwość realizacji innych postulatów, odnośnie do Piusa XII, np. obłożenie ekskomuniką Mussoliniego w wypadku przystąpienia do wojny u boku Hitlera, co postulował ambasador Stanów Zjednoczonych, zostało ocenione jako nierealne ze względu na nieprzewidywalne skutki¹⁵⁵. Ograniczenie w czerwcu 1942 r. na rozkaz Hitlera zakresu stosunków dyplomatycznych z Watykanem do terenów w granicach starej Rzeszy spowodowało wyjęcie terenów zaanektowanych spod oddziaływania Stolicy Apostolskiej¹⁵⁶. Jeśli chodzi o postawę Piusa XII względem uczestników II wojny światowej papież rozgraniczał neutralność polityczną i moralną Stolicy Apostolskiej. Nie godził się na neutralność moralną, natomiast w wypowiedziach oficjalnych przyjmował postawę neutralności politycznej, co oznaczało bezstronność w świetle prawa międzynarodowego. Chociaż system komunistyczny był oceniany jako wielkie zagrożenie duchowe dla Europy, nigdy Pius XII nie wypowiedział się z jakimkolwiek usprawiedliwieniem czy poparciem napaści Niemiec na Związek Sowiecki jako dla krucjaty antybolszewickiej¹⁵⁷. Postawa bezstronności politycznej papieża wynikała z zobowiązań neutralności przyjętych w traktacie laterańskim z 1929 r. oraz z ze sformułowanego na Soborze Watykańskim I w 1870 r. obowiązku zachowania przez papieża jedności Kościoła ponad wszelkimi narodowymi podziałami i sprzecznościami, a przede wszystkim z przyjętego przez papieża zadania pośrednictwa w doprowadzeniu do pokoju oraz w prowadzeniu akcji humanitarnych. Postawę przyjętą przez papieża potwierdza fakt, iż w wypowiedziach nieoficjalnych wyraźnie popierał stronę demokratyczną przeciw totalitarnej. Zimą 1939/40 r. papież pośredniczył w rozmowach między niemiecką opozycją wojskową, a rządem brytyjskim¹⁵⁸. Od wiosny 1939 r. Pius XII podejmował nieustanne inicjatywy celem zapobieżenia wojnie oraz stworzenia sprawiedliwego i pokojowego ładu w Europie. Jednak w obliczu potęgi systemu totalitarnego Stolica Apostolska nie miała realnych środków i możliwości bardziej pełnego wypełnienia

¹⁵³ Tamże, s. 215–302, oraz 339–379.

¹⁵⁴ Tamże, s. 426.

¹⁵⁵ Tamże, s. 82.

¹⁵⁶ Tamże, s. 93; por.: A. Dieter, *Katholische Kirche im Dritten Reich, Eine Aufsatzsammlung zum Verhältniss von Papsttum, Episkopat und deutschen Katholiken zum Nationalsozialismus 1933–1945*, Mainz 1976.

¹⁵⁷ Por. P. Blet, dz.cyt., s. 108.

¹⁵⁸ Por. H.C. Deutsch, *Verschwörung gegen den Krieg*, za: A. Dieter, art.cyt., s. 42.

swojej tak potrzebnej misji¹⁵⁹. Wysiłki Stolicy Apostolskiej zmierzały do realizacji obok misji religijnej także misji humanitarnej w celu ograniczenia ludzkich cierpień bez rozróżniania narodowości, rasy czy religii. W obliczu wielu przeszkód Stolica Apostolska uczyniła wszystko co możliwe, by uniknąć wojny, ulżyć cierpieniom, zmniejszyć liczbę ofiar. Czy było możliwe uczynić coś więcej? To należy do dziedziny przypuszczeń i wyobraźni.

WNIOSKI

Po przedstawieniu dziejów Kościoła katolickiego w Niemczech w okresie hitlerowskiego terroru nasuwa się pytanie o ocenę postawy Kościoła przez jego wrogów, o ocenę tej postawy w świetle samoświadomości Kościoła oraz o skutki tej postawy. W ocenie narodowych socjalistów Kościół jako najważniejsza makrogrupa społeczna z własnymi instytucjami i niezależnym systemem wartości był największą przeszkodą w realizacji ich celów. Dlatego dążyli do neutralizacji, a nawet zniszczenia Kościoła. Opór poszczególnych jednostek, jak i całej instytucji Kościoła traktowali jako odmowę posłuszeństwa. Z drugiej strony Kościół, choć często odwoływał się w obronie naruszanych praw człowieka do publicznych protestów na ambonie, w listach pasterskich biskupów, w encyklice i wzywał do oporu, raczej zajmował ze względu na swoje uwarunkowania stanowisko defensywne. Przede wszystkim walczył w obronie własnej tożsamości. Postawa Kościoła wpłynęła na ograniczenie panowania ideologii nazistowskiej i jej zamierzeń, aczkolwiek nie zdołała zapobiec wszelkim nadużyciom i zbrodniom. Należy się zgodzić z opinią Cezarego Króla opartą na gruntownym studium badaczy niemieckich, że : „Kościół rzymskokatolicki, dzięki ostrożnemu i zręcznemu postępowaniu hierarchów, a także dzięki spójności organizacyjnej, zdołał zachować swoją tożsamość, choć oczywiście nie obyło się to bez ofiar i strat, również natury moralnej”¹⁶⁰. Postawa oporu Kościoła wobec łamania praw człowieka stała się fundamentem budowy nowego społeczeństwa opartego na ładzie moralnym w społeczeństwie i państwie.

BIBLIOGRAFIA

- Papież Pius XI, *Encyklika o położeniu Kościoła katolickiego w Rzeszy Niemieckiej Mit brennender Sorge*, Dokumenty Nauki Społecznej Kościoła, red. ks. Marian Radwan SCJ, o. Leon Dyczewski OFM Conv., Adam Stanowski, Rzym–Lublin 1987, t. 2, 105–125.
- Dieter Albrecht, *Stolica Święta i Trzecia Rzesza*, w: *Kościół, katolicy i narodowy socjalizm*, pr. zbior. pod red. K. Gotta i K. Reppena, Warszawa 1983, s. 32–42.
- Hugo Altmann, Pius XII, *Biographisch-Bibliographisches Kirchenlexicon*, t. VII, Herzberg 1994, s. 682–699.

¹⁵⁹ Por. D. Albrecht, art.cyt., s. 42.

¹⁶⁰ Por. E.C. Król, dz.cyt., s. 230.

- Bautz F.W., Bertram A., kard. w: *Biographisch-Bibliographisches Kirchenlexicon*, t. I (1990), s. 557–558.
- Bautz F.W., Galen Clemens August Graf von, w: *Biographisch-Bibliographisches Kirchenlexicon*, t. II (1990), s. 166–168.
- Besançon A., *Przekleństwo wieku, O komunizmie, narodowym socjalizmie i jedności Zagłady*, Warszawa 2000.
- Pierre Blet SJ, *Pius XII i druga wojna światowa w tajnych archiwach watykańskich*, Katowice 2000.
- Bracher K.D., *Totalitarianism*, w: *The Dictionary of the History of Ideas*, red. Philip P. Wiener. New York, 1973–74, t.IV, ss. 406–411.
- Burleigh M., *Trzecia Rzesza – Nowa historia*, Książka i Wiedza Warszawa 2002.
- Conley J.J. SJ, *Totality and Idolatry: Rereading Pius XI*, http://www.catholicsocialscientists.org/Article_Conley_Pius%20XI.htm
- Deschner G., *Reinhard Heydrich namiestnik władzy totalitarnej*, Warszawa 2000.
- Fitschen K., Faulhaber Michael von, w: *Biographisch-Bibliographisches Kirchenlexicon*, t. XXIV, (2005), s. 602–615.
- Fuchs K., Pius XI, *Biographisch-Bibliographisches Kirchenlexicon*, t. VII, Herzberg 1994, s. 680–682.
- Goodrick-Clarke N., *Okultystyczne źródła nazizmu*, Warszawa 2001.
- Gotta K., Repgen K., (red), *Kościół, katolicy i narodowy socjalizm*, ODISS Warszawa 1983.
- Gotta K., Hockerts H.G., Repgen K., *Narodowosocjalistyczne wyzwanie i odpowiedź Kościoła*, w: *Kościół, katolicy i narodowy socjalizm*, pr. zbior. pod red. K. Gotta i K. Repgena, Warszawa 1983, s. 85–98.
- Grodziński E., *Filozofia Adolfa Hitlera w Mein Kampf*, Warszawa–Olsztyn 1992.
- Grunberger R., *Historia społeczna Trzeciej Rzeszy*, t. I, II. PIW Warszawa, 1987.
- Hehl v. U., *Katolicy w Trzeciej Rzeszy*, w: *Kościół, katolicy i narodowy socjalizm*, pr. zbior. pod red. K. Gotta i K. Repgena, Warszawa 1983, s. 55–70.
- Herzstein R.E., i in. *Narodowi Socjaliści*, Warszawa 1999.
- Irving D., *Norymberga. Ostatnia bitwa*, Warszawa 1999.
- Jäckel E., *Hitlera pogląd na świat*, Warszawa 1973.
- Kershaw I., *Hitler 1889–1936. Hybris*, Poznań 2001.
- Tenże, *Hitler 1936–1941. Nemezis*, Poznań 2002.
- Tenże, *Hitler 1941–1945. Nemezis*, Poznań 2003.
- Klemperer V., *LTI Notatnik filologa*, Kraków–Wrocław 1983.
- Król E.C., *Propaganda i indoktrynacja narodowego socjalizmu w Niemczech 1919–1945*, Instytut Studiów Politycznych PAN, Oficyna Wydawnicza Rytm, Warszawa 1999 (obszerna bibliografia).
- Kucharczyk G., *Czerwone karty Kościoła*, Radom 2004.
- Kulak T., *Śląskie odgłosy papieskiej Encykliki „Mit brennender Sorge”*, w: A. Barańska, W. Matwiejczyk, E.M. Ziółek (red), *Ojczyzna i wolność*, Lublin Towarzystwo Naukowe KUL 2000, 245–252.
- Lill R., *Ideologia i polityka kościelna narodowego socjalizmu*, w: *Kościół, katolicy i narodowy socjalizm*, pr. zbior. pod red. K. Gotta i K. Repgena, Warszawa 1983, s. 22–31.
- Manville R., Fraenkel H., *Goebbels*, Warszawa 1972.
- Histoire du Christianisme*, t. 12, *Guerres mondiales et totalitarismes (1914–1958)*. Sous la direction de J. M. Mayeur, Ch. Pietri, A. Vauchez, M. Venard, Paris 1990.
- Maser W., *Adolf Hitler. Legenda, mit, rzeczywistość*, Warszawa 1998.
- Mehlhausen J., *Nationalsozialismus und Kirchen*, w: *Teologische Realenzyklopaedie*, Berlin–New York 1994, t. 24, 43–78 (tam: obszerna bibliografia).
- Morsey R., *Mniejszość katolicka i powstanie narodowego socjalizmu*, w: *Kościół, katolicy i narodowy socjalizm*, pr. zbior. pod red. K. Gotta i K. Repgena, Warszawa 1983, s. 10–21.
- Ogiermann O., *Do ostatniego tchu. Proces Bernharda Lichtenberga, proboszcza katedry św. Jadwigi w Berlinie*, Paris 1983.
- Olszewska-Dyoniziak B., *Antropologia totalitaryzmu europejskiego XX wieku*, Atla 2, Wrocław 1999.

- Pająk H., *Niemieckie ludobójstwo na polskim narodzie*, Lublin 2004.
- Persch M., Lichtenberg B., w: *Biographisch-Bibliographisches Kirchenlexicon*, t. V, (1993), s.20–23.
- Persch M., Klausener Erich, w: *Biographisch-Bibliographisches Kirchenlexicon*, t. III, s. 1570–1573.
- Reuth R.G., *Goebbels*, Warszawa 1996.
- Riccardi A., *Stulecie męczenników. Świadkowie wiary XX wieku*, Warszawa 2001.
- Roberts A., *Hitler i Churchill. Sekrety przywództwa*. Wrocław 2004.
- Sale G. SJ, *Stolica Apostolska a nazizm*, „Przegląd Powszechny”, 2004 nr 5, s. 224–239.
- Schewick v. B., *Kościół katolicki i narodowosocjalistyczna polityka rasowa*, w: *Kościół, katolicy...*, dz.cyt., s. 71–84.
- Socci A., *Mroki nienawiści. Męczeństwo chrześcijan XX wieku. Studium nietolerancji*, Biały Kruk, Kraków 2003.
- Walter J.J., *Machiny totalitarne*, Kraków 1998.
- Weitlauf M., Preysing Konrad Graf von, w: *Biographisch-Bibliographisches Kirchenlexicon*, t. VII, s. 941–948.
- Volk L., *Niemiecki episkopat i Trzecia Rzesza*, w: *Kościół, katolicy i narodowy socjalizm*, pr. zbior. pod red. K. Gotta i K. Reppena, Warszawa 1983, s. 43–54.
- Zieliński Z., *Katolicyzm w III Rzeszy przed sądem historii*, Katowice 1999.
- Zieliński Z., *Papiestwo i papieże dwóch ostatnich wieków*, PAX, Warszawa 1999.

GERMAN CHURCH AND NATIONAL SOCIALISM

DIE KIRCHE IN DEUTSCHLAND UND DAS NATIONALSOZIALISMUS

Zusammenfassung

Es gibt nicht so viele Bearbeitungen über das Schicksal der Kirche in Hitlerdeutschland sowie ihr Verhalten gegen Aggression und Fehler der Hitlers Ideologie und Praktik. In den letzten Jahren hat man aber viele Arbeiten auf Grund der weiten Quellenbasis veröffentlicht. Veröffentlicht wurden auch viele Dokumente aus den Vatikans Archiven. In dieser Studie präsentiert man das Problem der Stellung der Kirche und der deutschen Katholiken sowie ihr Angehen gegen die Doktrin und verbrecherische politik des Nazismus. Der Autor zeigt wie Historiker die Genese von Nazismus und seine historisch-gesellschaftlichen Umstände zu erklären versuchen. Es wurden einzelne Phasen und politische Etappen der antikirchlichen Handlungen vorgestellt und dabei verschiedene Reaktionsformen der kirchlichen Gemeinschaft. Der Autor beschreibt die durch das Hitlerregime vorgenommenen Methoden und Mittel um die Kirche zu lähmen und ihre Anwesenheit in der Gesellschaft zu liquidieren. Man hat das Martyrium der Gesellschaft und der deutschen Kirche sowie verschiedene Widerstandsformen dargestellt. Der Autor präsentiert dabei verschiedene Stellung der deutschen Bischöfe gegen den Nazismus sowie Reaktion des Apostolischen Stuhls. Die Analyse der Situation und der historischen Bedingtheit erklärt die beschränkten Möglichkeiten für die erfolgreiche Handlung und den Widerstand gegen die totalitäre Macht. Die heroische Stellung der Kirche verursachte, das die Herrschung der totalitären Ideologie begrenzt wurde. Es war aber nicht möglich Missbrauch und Verbrechen aufzuhalten. Die römisch-katholische Kirche konnte ihre Gleichheit erhalten, weil das Benehmen der Hierarchie determiniert und gescheit war, obwohl Opfer und auch moralische Verluste waren.